Nr 472. Kraków, Czwartek 14 Października 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eziera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Mowy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Pod znakiem przesilenia gabinetowego.

Koło polskie zaskoczone będzie obecnie bardzo poważną sytuacyą polityczną w Wiedniu. Będzie nią „zaskoczone" — powiadamy — i to jest właśnie rzeczą fatalną. Kończy się na tem, że w chwilach tak doniosłych, jak obecna, ten rząd, któremu wysługuje się prezydyum Koła przez naszem zdaniem, zbyteczne co najmniej popieranie akcyi pośredniczącej, nie ogląda się na opinię prezesa Koła i z nią się nie liczy, czyniąc krok tak doniosły, politycznej natury, jak aprobowanie projektów językowych dla władz autonomicznych w czterech krajach alpejskich.

Prezes Głąbiński powinienby więc zapytać siebie samego przedewszystkiem, po co zwoływał w lecie konferencye poselskie w Wiedniu, jeżeli nie miał ze strony bar. Bienertha zapewnienia, że w kwestyach porozumienia czesko-niemieckiego bez niego nic nie uczyni? Tymczasem obecnie bar. Bienerth jednym zamachem obala całą pośredniczącą robotę p. Głąbińskiego i stawia Koło polskie wobec dokonanych faktów, wobec wytworzonej przez siebie sytuacyi.

Nie jest to jakieś zdarzenie wyjątkowe. Tak bywa z reguły zawsze, w najważniejszych momentach.

A jeśli już p. Bienerth nie łaskaw przypomnieć sobie, że Koło polskie w tego rodzaju momentach ma także coś do powiedzenia, a to tem bardziej, że dwóch jego członków zasiada w gabinecie, to od tego jest prezes Koła, aby pojechał do Wiednia, i, aczkolwiek przez rząd nie proszony, nad rozwojem wypadków czuwał. Nie powinno się przecież pozwalać, aby tylko stronnictwa niemieckie i czeskie na tok wypadków oddziaływały w Wiedniu i aby rozstrzygały się tam wypadki bez nas. Tymczasem tak dzieje się obecnie i tak dzieje się najczęściej.

Pokazuje się przy tej sposobności, jak niewłaściwą jest rzeczą, aby w rękach prezesa Koła spoczywały ważniejsze, kierownicze zadania w kraju i Sejmie. P. Głąbiński tylko z trudnością mógłby obecnie udać się do Wiednia, bo jest prezesem komisyi dla reformy wyborczej, jest rektorem uniwersytetu i t. d. Prezes Koła polskiego ma tak wiele z tytułu tej godności do czynienia, że innemi, kierowniczemi czynnościami krępować się nie powinien.

Wracamy do sprawy samej. — Głosy prasy wiedeńskiej, a przedewszystkiem „N. Fr. Presse", dostateczną powinny być dla nas wskazówką, w jakim obecnie kierunku posuwać się powinna nasza myśl polityczna.

Oczywistą jest i łatwo zrozumiałą rzeczą, że Niemcy pragnęliby obecnie za wszelką cenę utrzymać bar. Bienertha na stanowisku prezydenta gabinetu. Więcej, niż on dla nich uczynić chce przez ewentualne sankcyonowanie ustaw językowych dla czterech krajów, żaden premier austryacki dla nich nie zrobił i nie zrobi. Ale czy utrzymanie Bienertha w tych warunkach, odpowiada polskiej polityce krajowej i narodowej, — to znowu rzecz inna. Ta kwestya języka krajowego w Austryi Wyższej i Niższej, w Salcburgu i Przedarlanii, nie dotyczy tylko Niemców. Czechów i Słowaków, to jest kwestya, ramionami swojemi obejmująca nas także. Tutaj wzmacnia się stanowisko Niemców w państwie, buduje się im twierdze przez to, że burzy się całą strukturę ustaw zasadniczych państwa. Rząd nie ma prawa wyrokować już dzisiaj, że w przyszłości w żadnym z tych krajów Słowianin nie będzie mógł w Radzie gminnej mówić swoim językiem ani kształcić nauczycieli w seminaryach dla swoich dzieci.

Zwracamy raz jeszcze uwagę na niebezpieczeństwo narodowe, grożące nam z tych ciągłych, parlamentarnych sojuszów z Niemcami, którzy coraz wyraźniej zdradzają zaborczy charakter pangermański. Z jednej strony napierają na nas od granic Śląska, z drugiej strony od Bukowiny, gdzie rozgościli się na dobre i utrwalić chcą swoją hegemonię przez zapewnienie sobie niczem nieusprawiedliwionej liczby mandatów.

A u nas w kraju co robią? Mamy już propagandę niemiecką w pełnym toku, mamy Niemców, wrogo dla nas usposobionych, u siebie w domu. Idą tutaj śmiało, wypowiadają nam walkę, bo czują, że tam, w Wiedniu, są panami sytuacyi.

Jeżeli tedy w kraju i na kresach, mamy Niemcom stawiać czoło, to nie wystarczy budować szkoły kresowe i zbierać „dar grunwaldzki", podczasgdy Koło polskie prowadzić będzie niemiecką politykę w Wiedniu i nadal dodawać zechce otuchy tymsamym Niemcom, z którymi mamy staczać rozpaczliwe zapasy. Koło polskie nie może innej polityki prowadzić w Wiedniu, niż ją prowadzi kraj i społeczeństwo.

Tymczasem jedni i ci sami ludzie dmą w surmę narodową u siebie w domu, a w Wiedniu szukają kontaktu z Niemcami i przyczyniają się do wzmocnienia ich hegemonii w państwie.

Co może zależeć Kołu polskiemu na utrzymaniu p. Bienertha u steru? Czy mamy zaaprobować jego zamachy na ustawy zasadnicze, jego wzmacnianie wszechniemieckiego żywiołu w państwie?

Zostawić bar. Bienertha temu losowi, jaki sam sobie zgotował, nie angażować w jego polityce ani ministrów polskich, ani Koła polskiego, — jest chyba w tym momencie jedynie wskazaną i rozsądną odpowiedzią na to, co bar. Bienerth na swoją rękę zrobił bez nas.

Telefonem.

Wiedeń, 14 października.

Tutejsze dzienniki wyrażają wątpliwości, lub też wprost zaprzeczają doniesieniom pism czeskich, jakoby, z powodu ewentualnej dymisyi ministrów czeskich, nastąpiła dymisya całego gabinetu.

Organ partyi chrześcijańsko-społecznej „Reichspost" pisze, że ma wszelkie powody, aby wątpić, czy twierdzenie Czechów, iż dymisya ich ministrów pociągnie za sobą upadek całego gabinetu, może się spełnić.

Tak samo „N. Fr. Presse" stanowczo zaprzecza temu twierdzeniu, pisząc, że jest to tylko życzeniem Czechów, nieodpowiadającem rzeczywistości. Gdyby w istocie minister Zaczek miał chęć ustąpić, wtedy gabinet Bienertha bez jego pomocy da sobie radę potrafi, — a nawet i bez jego następcy istnieć może. Dymisya Zaczka nie ma żadnego znaczenia dla dalszej polityki wewnętrznej w Austryi.

Przed obstrukcyą czeską nie należy pod żadnym warunkiem kapitulować. „N. Fr. Presse" dodaje, że na stanowisko polskiego ministra skarbu dymisya czeska wpływu mieć nie może. Co się tyczy polskiego ministra rolnictwa, to spodziewać się należy po bogatem doświadczeniu politycznem posłów z Koła polskiego, że nie przyłączy się on do akcyi Czechów. Pozycya bar. Bienertha jest obecnie zbyt silną, aby dymisya ministrów czeskich na nią wpływ jakiś wywrzeć mogła.

Ministerstwo handlu a kanały.

Z Wiednia piszą nam:

Minister handlu dr Weisskirchner mimo, iż jest jednym z najwybitniejszych członków wiedeńskiej partyi chrześcijańsko-społecznej, a do niedawna był nawet dyrektorem magistratu wiedeńskiego, tak że z pewnością należycie zaznajomiony z potrzebami miasta Wiednia dziwnym sposobem wstąpił w szeregi przeciwników budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. Zwolennicy kanałów, którzy zaliczali obecnego ministra handlu do swoich zwolenników i cieszyli się z jego nominacyi, doznali przykrego rozczarowania. Widocznie przyjaźń agraryuszy i poklask Izby panów wydają się ministrowi handlu korzystniejszemi, aniżeli spełnienie prostego obowiązku, bo wykonanie istniejącej ustawy.

Wiadomo, pod jakim pozorem także w tym roku nie przystąpiono do budowy. Dr Weisskirchner uważał za konieczne poczynić nowe obliczenia i powtórnie pytać się parlamentu, czy naprawdę chce, aby ustawę wykonano i kanał wybudowano. Nie chcemy ministra posądzać o złą wolę i ani na chwilę nie przypuszczamy, że oddaje się nadziejom, iż Izba posłów albo Izba wyższa, przestraszona wysokością sumy na budowę potrzebnej, oświadczy się wobec złego stanu finansów państwowych przeciw kanałowi. Ale jedno jest pewnem, że to postępowanie ministra handlu wywołało nową i nieobliczalną zwłokę. Być może, że dr Weisskirchner potrafi komuś wytłomaczyć, że uczynił to tylko z powodu wysokiego poczucia odpowiedzialności i dla zaspokojenia swego sumienia konstytucyjnego, ale wybór osobistości, które powołał na kierujące stanowiska w oddziale budowy dróg wodnych, usuwa już wszelkie wątpliwości co do jego prawdziwych zamiarów i usposobienia w sprawie kanałowej.

Tuż po objęciu teki ministerstwa handlu powołał dr Weisskirchner na dyrektora budowli wodnych znanego prezydyalistę z czasów byłego ministra handlu Forzta, radcę ministeryalnego dra Zampacha, znanego przeciwnika budowy kanałów. Obecnie nastąpiła druga nominacya, niemniej znacząca dla intencyi dra Weisskirchnera. W miejsce szefa sekcyi dra Friessa, przeniesionego do ministerstwa spraw wewnętrznych, powołał minister handlu na naczelnego kierownika departamentu wodnego szefa sekcyi Zygmunta Broschego, który dotychczas zajmował się wyłącznie sprawami rękodzielnictwa i o ile tylko nadarzyła mu się ku temu sposobność, nawet publicznie występował przeciw budowie kanałów.

Tak więc sprawa kanałów spoczywa w rękach zdeklarowanych wrogów i byłoby rzeczą posłów, zbierających się za kilka dni w Wiedniu, temu stanowi rzeczy kres położyć. Wszystkie dotychczasowe zarządzenia ministra handlu w sprawie kanałowej — rzeczowe i osobiste — skierowane były przeciw budowie kanałów.

Rząd a drożyzna.

Panująca od lat kilku u nas i w innych krajach Austryi, a bezustanie jeszcze wzmagająca się drożyzna, zamienia się już na prawdziwą klęskę dla średnio i mniej zamożnych kół ludności, ubogim zaś sferom grozi wprost głodem i ostatnią nędzą. Ceny mięsa dosięgły już takiej wysokości, że nastąpiło znaczne zmniejszenie się jego konsumcyi. Ceny mąki obniżyły się wprawdzie w ostatnim czasie o kilka halerzy, lecz są zawsze jeszcze o 16 do 20 halerzy na kilogramie wyższe, niż w roku 1907, który również już stał pod znakiem drożyzny. Odbija się to na najważniejszym środku spożywczym, na chlebie, w ten sposób, że za tę samą, co w roku 1907 cenę, otrzymuje się ilość znacznie mniejszą. Tak np. bułki są dziś o 1 do 2 dekagramów lżejsze, niż przed trzema laty. O 15 do 17 halerzy na kilogramie podniosły się ceny lepszych gatunków kaszy. Ceny masła stołowego podskoczyły w ostatnim czasie o 60 h. na kilogramie, cena smalcu wieprzowego o 25 do 28 hal. Cukier podrożał świeżo o 4 do 6 hal. na kilogramie, koroną zaś tej tendencyi podnoszenia wszelkich cen było podrożenie mleka o 2 do 3 hal. na litrze. Równolegle z podnoszeniem się cen artykułów spożywczych drożeją stale wszystkie niemal inne przedmioty codziennego użytku, jak np. garderoba, obuwie, bielizna i t. d.

Władze rządowe, absolutnie nic nie czyniły, ażeby zapobiedz dalszemu wzmaganiu się klęski drożyźnianej w całem państwie. Teraz dopiero, pod wpływem i naciskiem potęgujących się skarg z kół urzędniczych, rząd zabrał się do zaradczego działania. Sprawa drożyzny była, jak donoszą z Wiednia, przedmiotem dyskusyi na ostatniej Radzie ministrów i to z tym rezultatem, że gabinet wybrał z łona swego komisyę, która ma zbadać rozmiary i przyczyny obecnej klęski i obmyśleć odpowiednie środki ku jej ulżeniu. Do komisyi tej weszli ministrowie: Haerdtl (spraw wewnętrznych), Braf (rolnictwa) i Weisskirchner (handlu). Komisya ta ma zwołać ankietę w tej sprawie i po jej wysłuchaniu przedłożyć gabinetowi odpowiednie propozycye.

Droga ankiet w ważnych i piekących sprawach publicznych niestety tylekrotnie już zawodziła, że większego zaufania do niej mieć już nie można. Utarło się nawet zdanie, że jeśli rząd pragnie wzbudzić mniemanie, iż coś zdziałać pragnie, a w rzeczywistości nic zdziałać nie chce, zwołuje.... ankiety. Tak rzecz się miała z dwukrotnemi ankietami w sprawie braku i drożyzny węgla. Obradowały one długo, bardzo poważnie i bardzo szczegółowo, ostatecznie zaś zakończyły się na dobrych chęciach i pięknych słowach, a bez najmniejszego praktycznego rezultatu.

Życzyć wypada, ażeby ta nowa ankieta lepiej się powiodła i wyjątkowo — dopięła celu, dla którego ma być zwołaną. Z jakiemi propozycyami ku zmniejszeniu drożyzny ewentualnie rząd wystąpi, dziś jeszcze nie wiadomo. Według informacyj, jakie z kół rządowych otrzymała wiedeńska „N. Fr. Presse", istnieje zamiar spełnienia wniosków i żądań, co do chwilowego zawieszenia, względnie obniżenia ceł zbożowych. Przypuszczać też można, że obecnie w Austryi — zamiar ten nie napotka w kołach agrarnych na podobnie zacięty, jak dawniej opór, ponieważ wobec nieszczególnych zbiorów tegorocznych i braku zboża, nawet wielu mniejszych rolników zmuszonych będzie kupować je dla swoich potrzeb. Inaczej atoli przedstawia się sprawa ta na Węgrzech. I tam wprawdzie żniwo tegoroczne wyda o kilka milionów cetnarów mniej zboża, niż w roku zeszłym; agraryusze węgierscy atoli, o ile wnosić można z rozmaitych objawów, pragną właśnie ubytek ilości zboża powetować wyższemi cenami.

Wiadomo zresztą, że przed miesiącem — na wieść, iż gabinet austryacki nosi się z zamiarem zaproponowania zniżenia ceł zbożowych w myśl żądań parlamentu, agraryusze węgierscy natychmiast wysłali petycye do ministra Kossutha, ażeby wszelkiemi sposobami przeszkodzić temu usiłował i rzeczywiście też ze strony węgierskiej zgłoszono już dotyczący protest w Wiedniu.

Innym środkiem zaradczym, który w gabinecie wzięto pod rozwagę, jest podobno, według informacyi „N. Fr. Presse" ewentualne zastosowanie § 51 ordynacyi procederowej, o taryfach maksymalnych. Paragraf ten upoważnia rząd do ustanowienia takich taryf, czyli cen maksymalnych na najniezbędniejsze artykuły codziennej potrzeby, lecz tylko dla poszczególnych gmin i miejscowości na własny ich wniosek, oraz w porozumieniu z Izbami handlowemi i dotyczącemi związkami zawodowemi. Rozporządzenie ministerstwa handlu z r. 1884 nadało wprawdzie paragrafowi temu taką interpretacyę, że wolno go zastosować jedynie w wypadkach nadzwyczajnych, n. p. w czasie wojny i rozruchów wewnętrznych, lecz to nie powinno stać na przeszkodzie korzystania z niego w obecnej chwili, ponieważ dzisiejsza drożyzna jest bez wojny i rozruchów, już wprost nadzwyczajną.

W kołach rządowych rozważa się rzekomo także i tę ewentualność, ażeby pewnym związkom i grupom aprowizacyjnym umożliwić obniżenie cen danych produktów przez udzielenie im finansowej pomocy ze skarbu państwa. Droga to jednakże bardzo niepewna i ryzykowna i łatwo akcya ku ulżeniu konsumentom stać się może tylko nowem źródłem zysku dla producentów i tylko im, a nie konsumentom przynieść korzyść.

Z konieczności też rząd i zwołana przez niego ankieta zastanowić się muszą nad kwestyą, czy wobec dzisiejszej drożyzny wskazane jest zrealizowanie postanowienia co do podwyższenia taryf kolejowych, czy wolno rządowi, jak to zamierza w takiej chwili, w całem tego słowa znaczeniu wycisnąć z ludności dalsze 40 milionów koron dla skarbu państwa? Reprezentanci obecnej polityki taryfowej twierdzą wprawdzie, że obniżenie taryf frachtowych niewielki wpływ wywiera na cenę produktów i towarów, lecz ciekawa ta teorya nie wytrzymuje chyba krytyki ze stanowiska praktyki codziennej.

* * *

Z drożyzną obecną także w naszym kraju trudno pogodzić agrarne wnioski w Sejmie galicyjskim, zwracające się przeciwko traktatom z państwami bałkańskiemi, a zwłaszcza przeciwko importowi bydła i mięsa z tych państw. Jesteśmy zdania, że rolnictwu krajowemu, tak samo jak każdej innej gałęzi produkcyi, należy się opieka i ochrona, a nawet jako głównej gałęzi krajowej produkcyi, opieka możliwie najszersza i najintenzywniejsza. Z drugiej atoli strony wzamian za taką opiekę ogół ma prawo domagać się, ażeby rolnictwo w całej pełni spełniało swój względem kraju i całej ludności obowiązek, ażeby nietylko o swoje dobro, lecz i o dobro ogółu starało się także własnemi siłami. Krajowa produkcya rolnicza powinna wystarczyć na potrzeby ludności, a tymczasem faktem jest, że już nie wystarcza. Rolnictwo w Galicyi stoi jeszcze na tak niskim stopniu, że produkuje zaledwie tylko połowę tego, co wyprodukowaćby mogło — a powiedzmy szczerze — o większy rozwój i postęp samo bardzo mało się stara.

Klasyczny wprost dowód wielkiej ułomności naszej krajowej produkcyi rolniczej znajdujemy w ostatnim numerze wychodzącego we Lwowie

Powieść bohaterska.

Kazimierz Tetmajer „Król Andrzej". Warszawa, 1908. Nakł. Tow. akc. S. Orgelbranda.

I.

Na dnie naszej duszy mieszka idea i pożądanie bohatera, któryby nas wywiódł z domu niewoli i wprowadził do chwały życia. Wyczekiwanie zjawienia się geniusza woli, poety czynu, wodza serc i ramion. W jakiejkolwiek dziedzinie powstaje nowy talent twórczy, w którejkolwiek stronie życia ponad średniość wybija się osobistość porywająca, zwracają się ku niej miliony niemo pytających spojrzeń: A może to on właśnie, któremu przeznaczono...

Jest w duszy tęsknota za bohaterem. Lecz, jest w duszy wszelkiej słowiańskiej złośliwa nienawiść jedynowładztwa, jest wszystko niwelujący kult średniej równości, jest karla zawiść, dla której nic świętego; istnieje odwieczny anarchistyczny pęd do wolności dzikiego pastucha, ponury ideał nihilistycznej niezawisłości, którą daje nicość,

Uwielbienie modlitewnego, wyniosłego hasła: „Bóg jest mojem prawem" i lubieżna namiętność ryku zlanego pianą i posoką: „Ni Boga, ni pana!"

Na dnie duszy słowiańskiej płaza się grzęzki polip ponurego przeczenia wszelkiemu samoistnieniu. Taka była i jest dusza słowiańska od wieków, sprzecznością unieruchomiona, nieruchomością wody stojącej przygniła, pływającą pleśnią okryta, ani sobie ani światu niemiła. Chcemy bohatera, któryby nosił cegłę i wapno do pałacu, w którym my zamieszkamy; chcemy wodza, któryby spełniał nasze rozkazy, wszystkie sprzeczne rozkazy każdego z nas z osobna; chcemy króla-ducha, któryby niewolniczo słuchał naszych sprzecznych wskazań każdego z nas z osobna; chcemy bohatera, któryby na daktylografie pisał nasze dyktanda, dyktowane przez nas wszystkich każdego z osobna, w kakofonicznym chórze partyjkowych pretensyjek. Od wieku czekamy na takiego bohatera i długo jeszcze poczekamy.

Lecz... na dnie duszy słowiańskiej mieszka tęsknota za bohaterem. W ubiegłym roku tęsknota ta znalazła swój artystyczny, poetycki i głęboko psychologiczny twórczy wyraz w dziele polskiego poety — i to drogą tak samorzutną, tak ponad literacki pomysł samoistnie z duszy twórcy tryskającą, że objaw ten przedewszystkiem wprawia w zdumienie.

Kazimierz Tetmajer, artysta słowa i poeta rytmu pieśni zadumanej i miłosnej, napisał psychologiczną powieść współczesną... polityczną. Taką powieść zamierzył napisać, jak wnosić należy z tytułu „Król Andrzej" i z kilku pierwszych rozdziałów. Lecz dusza poety jest harfą, w której struny niekiedy uderza wicher dumań narodu: wtedy poeta usuwa swoje dłonie i jeno drzewce różane trzyma: ze strun harfy płynie pieśń wielka, tak wielka, iż rozsadziłaby pierś pieśniarza, gdyby nią nie była ogromna dusza narodu.

O kłopotach i pięknych aspiracyach południowo-słowiańskiego królika „drugiej klasy", króla Andrzeja, dowiadujemy się z pierwszych kilku rozdziałów powieści Tetmajera. Arcysubtelna, ironiczna psychologia niedołężnego dynasty, utrzymana w stylu dworskich komedyi Hermana Bahra i Bernarda Shawa, lecz wznosząca się ponad nie o całe piętro szlachetnością tonu, nie nabiera ani na chwilę właściwych tym autorom akcentów satyry trafnej i gburowatej à la Simplicissimus. Te trzy literackie nazwiska wspomniałem dla porównania i zestawienia; koncepcya „Króla Andrzeja" i sposób artystycznego wykonania są bez zastrzeżeń oryginalne, nie mające pierwowzoru ani w naszej, ani w obcej współczesnej literaturze. „Król Andrzej sam przez się jest pierwowzorem, jest powieścią w pomyśle i wykonaniu zupełnie nową.

Król Andrzej szeregiem postępków pięknych, dobrodusznych wyhodował sobie rewolucyę, która wisi nad nim i lada moment wybuchnie. — Martwił się nią król Andrzej. Bardzo martwił się, nie z obawy o siebie, bo zwątpił już był w swoją twórczość na tronie, lecz z troskliwości o przyszłość synka Jerzyka, chłopięcia oczywiście cudownego, nad wiek rozwiniętego. „On będzie tym wielkim. Oby mi dano być ojcem wielkiego króla!"

Z początku on sam, król Andrzej, pragnął być królem, nie wielkim, lecz dobrym — ojcem swojego narodu. Lecz zadanie swoje pojął zbyt po ludzku i dotkrynersko; nie umiał być monarchą. Chciał być „sprawiedliwym", popularnym i „bezstronnym". Tem pchnął się w błędne koło urażania wszystkich: konserwatywni nazywali go liberałem, liberali konserwatystą. „Od góry zarzucano mu, iż nie umie nosić korony, od dołu chciano go klepać po ramieniu".

Nie ulega wątpliwości, iż zadanie monarchy nasuwa mnóstwo trudności do pokonania; jest jednak pewne, iż jednocześnie stanowisko monarchy daje równie wielkie mnóstwo ułatwień do wykonywania tego najwyższego urzędu. Należy mieć wrodzony talent panowania i rządzenia; należy urodzić się monarchą — nietylko z imienia i z prawa, lecz także z osobistego usposobienia. Król Andrzej rozumiał i czuł, jakim być powinien królem, lecz nie miał twórczego talentu królowania. Nie było go za co nienawidzić, nie było go za co uwielbiać, a żył w czasach, w których dobrze jest, gdy panujący budzi w poddanych przynajmniej jedno z tych uczuć. W tem tkwił tragikomizm króla Andrzeja; z tego wynikł szereg nieporozumień z rządem, stanami, narodem; stąd powstało, iż najlepsze jego zamiary obracały się przeciw niemu i że on sam najskuteczniej przyczynił się do wybuchu rewolucyi i swojej detronizacyi.

Te perypetye króla Andrzeja, cała jego postać, jak i konflikt z otoczeniem i wypadkami, nad którymi niezdolny był zapanować, kreśli Tetmajer z podziwu godną finezyą, subtelnością „obserwacyi bezpośredniej" jakoby, czyli z najkosztowniejszym darem psychologicznej intuicyi.

„Historya ostatnich lat panowania króla Andrzeja" zbudowana jest z imponującą logiką; możnaby przypuszczać, iż to powieść historyczna, na tle wybornych źródeł spisana piórem pełnego wdzięku artysty i wytwornego ironisty, tęgiego plastyka i doskonałego znawcy epoki.

A teraz przejdźmy do właściwej powieści, do tej, której tytułem mógł być: Zbigniew Polan", a której jakby prologiem są pierwsze rozdziały, zajęte losami „króla Andrzeja".

...„Artykuły Marka Slawicza i odezwy, w setkach tysięcy rozrzucone, dochodziły i na stół królewski. I nieraz król Andrzej ze wspartą na ręku głową zamyślał się nad niemi... Wiele, wiele pisał Marko Slawicz, tak, jak onby sam może pisał, gdyby nie był królem i ojcem małego Jerzyka.

„Marko Slawicz zaś przygotowywał na wielką skalę agitacyę i propagandę w wojsku".

W późną noc kapitan inżynieryi Zbigniew Polan siedział w swoim pokoju nad mapą, z czerwonym ołówkiem w ręku. Budował on na oderwanych Niemcom prowincyach polskich, Bułgaryi, Rumunii i Turcyi, olbrzymie państwo słowiańskie... imperyum słowiańskie pod swojem berłem.

Kapitan Zbigniew Polan, nie wiadomo skąd pochodził, jak się właściwie nazywał i kim był...

Lecz — dusza poety jest harfą, w której struny niekiedy uderza wicher dumań narodu: wtedy poeta usuwa swoje dłonie i jego drzewce różane trzyma — ze strun harfy płynie pieśń wielka...

Oto z duszą poety podhalańskich orłów, z duszą minstrelą miłosnych upojeń, staje się ten piękny dziw poetyckiej twórczości: z chwilą, gdy napisał powieściowe słowa: „W późną noc kapitan inżynieryi Zbigniew Polan"..., gdy pomyślał:... dyktator... Napoleon Słowiańszczyzny... z utęsknieniem wyczekiwany przez pokolenia mąż opatrznościowy, wódz i bohater.. z tą chwilą niknie plan powieściopisarza, oznaczony tytułem, milknie literat, artysta, panujący nad materyałem swojego dzieła, a z dna duszy poety ogromną falą wybucha żywiołowa, wspólna nam wszystkim tęsknota i jedno marzenie; z tą chwilą pieśniarz nie pragnie już snuć swojej opowieści, lecz słuchać, co zagra na strunach jego duszy — wielki duch milionów.

Kazimierz Tetmajer staje się w tej powieści rapsodem Zbigniewa Polana. I jako astronom, czciciel gwiazd, któremu dano nagle ujrzeć wyczekiwane, lecz nieobliczalne zjawisko świetliste, całą siłę ducha skupia we wzroku i całą siłę woli w bystrej czujności obserwacyi i ścisłości notatek, na rzeczy pamiątkę i wiedzy chlubę, o sobie zapomina — on wirtuoz i niewolnik teleskopu — tak poeta, raz uderzywszy w ton bohaterski dał się porwać żywiołowi improwizacyi tej wielkiej i pięknej postaci, zapomniał o wszystkiem innem, oprócz wysiłku artystycznej woli, dbałej, aby kwiecisty statek dzieła, morskim prądem zdarzeń niesiony, miał pewną dłoń sternika i czuły a stalowy ster estetyckiej świadomości.

O ile w prologu dzieła, zajętym postacią wątłego króla Andrzeja, króla-dekadenta, czuje się indywidualne, osobiste spojrzenie i uśmiech autora, który lepi sobie figurkę, tak, jak mu się

„Rolnika", organu Towarzystw rolniczych. — Ogłasza on rezultat podróży wywiadowczej, jaką z polecenia Wydziału krajowego odbył p. Biedroń po Niemczech w celu zbadania kwestyi, w jaki sposób umożliwićby można większy eksport masła galicyjskiego do Niemiec? Otóż jak donosi „Rolnik", p. Biedroń stwierdził, że o eksporcie takim na większe rozmiary jeszcze myśleć nie można, ponieważ 1) ceny masła w Niemczech są niższe, niż w Galicyi, a 2) masło tamtejsze lepsze jest od galicyjskiego, które też wysyłaćby tam można jedynie jako towar drugorzędny.

A zatem rolnictwo w Niemczech, w państwie już gęściej zaludnionem, niż Galicya, posługującem się w znacznej części naszym, sprowadzanym z daleka i lepiej, niż u nas, opłacanym robotnikiem, walczące z daleko wyższemi kosztami produkcyi — dostarcza masła nietylko lepszego, lecz i tańszego, niż rolnictwo w Galicyi. — Tak samo, jak z masłem, ma się sprawa niemal z wszystkiemi innemi produktami rolnictwa. Co więcej, nawet owoce i płody, sprowadzane do Niemiec z Austryi, są tam tańsze, niż u nas. Dlaczego? Otóż jedynie z tej przyczyny, że w produkcyi tamtejszej, a także w tamtejszym handlu artykułami spożywczemi jest praca i postęp, nie praktykowany u nas... system rabunkowy.

Czyż wobec tego celową jest rzeczą ochraniać rolnictwo nasze takiemi środkami, jak oporem przeciwko importowi płodów rolniczych z zagranicy — o tem dwóch zdań być nie może.

Zjazd górników.

Posiedzenie stałej delegacyi zjazdu polskich górników, odbyło się w dniach 9 i 10 b. m. i poświęcone było omówieniu spraw bieżących. I tak przyjęto do wiadomości mające wkrótce nastąpić ukonstytuowanie się stałego komitetu szkolnego szkoły górniczej w Dąbrowie (śląskiej), w skład którego wejdzie dwóch reprezentantów rządu, dwóch delegatów wydziałów krajowych (galicyjskiego i śląskiego) dalej dwaj delegaci galicyjskich kopalń węgla (wybrani przez kopalnie dyrektor Antoni Schimitzek z Sierszy i inżynier Adam Łukaszewski ze Lwowa) i dwaj delegaci kopalń śląskich (dyrektorzy kopalń Mladek i Pospisil), nakoniec delegat Związku polskich górników i hutników poseł Jan Zarański. Związek odda szkołę komitetowi, który już odtąd samodzielnie nią będzie zawiadywał. Z zadowoleniem stwierdzono, na podstawie przedłożonego sprawozdania zarządu szkoły, nader pomyślne wyniki nauki, które najwyraźniej tym faktem się zaznaczyły, że z 20 uczniów, którzy wstąpili z początkiem roku na kurs zawodowy, wszyscy ukończyli z dobrym postępem i również wszyscy po przystąpieniu do egzaminu końcowego zostali uznani za uzdolnionych do pełnienia służby dozorców kopalnianych. Tak więc szkoła wypuściła w świat pierwszy zastęp 20 polskich sztygarów. Szczęść Boże ich pracy!

Wynik egzaminu tem więcej nas musi zadowolić, że w komisyi oprócz delegata komitetu dyrektora Schimitzka, zasiadał zaproszony, jako fachowy górnik inspektor Czermoh z austryackiego górniczo-hutniczego Towarzystwa (dawne zakłady arcyksięcia Fryderyka), narodowości naszej obcy, a więc co najmniej bezstronny, a w każdym razie o stronniczą życzliwość dla szkoły nie mogący być posądzonym. Sąd jego o wynikach nauki w szkole był wysoce dla niej pochlebny. Podobnie wyraził się cały szereg osobistości ze śląskiego świata urzędowego i górniczego w znacznej liczbie obecnych na egzaminie. Na podstawie jednomyślnej, a choć z różnych źródeł płynącej opinii, śmiało można orzec, że polska szkoła górnicza w Dąbrowie śląskiej, znacznie wyżej stojąca od czeskiej szkoły w Morawskiej Ostrawie, jest jedną z najlepszych szkół górniczych w państwie pod względem organizacyi, programu nauk i wyników nauki.

Napływ uczniów na nowy rok szkolny 1909-10 był znaczny. Z 50 zgłoszeń odpadło 7 kandydatów, 43 zaś spełniło wszystkie warunki, wymagane do przyjęcia. Pomimo to wobec poprzedniego uchwalonego ograniczenia ze względów natury pedagogicznej przyjęto tylko 30 tak, że 13 kandydatów mających pełne kwalifikacye musiało otrzymać odmowną odpowiedź. Zostaną jednak zapewne przyjęci na rok przyszły, w którym nowe wpisy odbywać się będą. Z nowych uczniów 14 pochodzi ze Śląska austryackiego, 9 z Królestwa, 7 z Galicyi. Pełny budżet szkoły wynosi około 18.000 koron, budżet internatu 8.000 do 10.000 koron.

Mimo przejścia szkoły w zarząd komitetu, stała delegacya nie omieszka czuwać nad jej dalszym rozwojem, zarówno bezpośrednio przez delegata związku w komitecie, jak pośrednio. Osobnej komisyi powierzono opracowanie propozycyi konkursu na projekt własnego budynku szkoły do zatwierdzenia na najbliższem posiedzeniu stałej delegacyi. Równocześnie postanowiono z dochodów po za normalnem pokryciem budżetu szkoły, wpływających na ręce komitetu, utworzyć fundusz szkolny w przechowaniu związku i do ewentualnego obrócenia na budowę domu własnego dla szkoły. Opis działalności stałej delegacyi w sprawie szkoły, jak i sprawozdanie szkoły za pierwsze dwa lata jej istnienia mieszczą się w broszurkach. Pierwszy rok polskiej szkoły górniczej w Dąbrowie (Śląsk austryacki) oraz „Polska szkoła górnicza".

W dalszym ciągu posiedzenia stwierdzono z zadowoleniem daleko posunięty stan wydawnictwa Kalendarza górniczego „Szczęść Boże", który w ciągu najbliższych dwóch tygodni wyjdzie z druku i zaradzi dawno odczuwanej potrzebie robotnika polskiego.

W ważnej sprawie urządzenia II zjazdu polskich górników i hutników oraz wystawy górniczej w r. 1910 postanowiono zrezygnować z myśli urządzenia wystawy wobec braku pomyślnych warunków. Zjazd odbędzie się we wrześniu lub październiku r. 1910 w razie uzyskania pozwolenia władz w Warszawie, w przeciwnym wypadku we Lwowie. Decyzya w tej sprawie nastąpi najpóźniej do końca r. b.

Stała delegacya przeprowadzi następnie ogólną dyskusyę nad całokształtem studyów górniczych w kraju, uwzględniając przedewszystkiem potrzebę rychłego stworzenia zakładów wyższych nauk górniczych. Postanowiono także wglądnąć w stan szkoły wiertniczej w Borysławiu.

W sprawie ewentualnej reformy ustroju salin galicyjskich prezydyum związku górników w wykonaniu uchwały poprzedniego posiedzenia udało się w deputacyi do ministerstwa, oraz krajowego zarządu salin i zawiadomiło o podjętej akcyi. Zapowiedzi te zostały przychylnie przyjęte i dalsza akcya jest w toku.

Na posiedzeniu byli obecni: pp. Kontkiewicz z Warszawy, poseł Zarański z Wiednia, Kamiński z Łańczyna, Łukaszewski ze Lwowa, Srokowski z Dąbrowy Górniczej, Kostkiewicz z Jasła, Sulimirski z Borysławia, Rieger z Witkowic.

Dodajemy, że w związku z posiedzeniem odbyła się narada w obszerniejszem kole w sprawie ożywienia stosunków górniczych w Królestwie.

Uroczystości Słowackiego w Krakowie.

Program obchodu.

Na rogach ulic pojawiła się odezwa komitetu jubileuszowego ku czci Słowackiego. Szczegółowy program uroczystości w dniach 16 i 17 b. m. opiewa:

W sobotę:

O godzinie 5 po południu inauguracyjne posiedzenie „Towarzystwa im. Słowackiego" w auli uniwersytetu.

O godzinie 7 i pół uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim.

W niedzielę:

O godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Maryackim.

O godzinie 11 i pół otwarcie wystawy pamiątek po Słowackim w gmachu Tow. przyjaciół sztuk pięknych.

O godzinie 3 przedstawienie w teatrze ludowym, urządzone przez komitet jubileuszowy.

O godzinie 4 koncert ku czci Słowackiego w sali Starego teatru.

Teatr im. Słowackiego.

Jak wiadomo, Rada miasta Krakowa powzięła myśl nazwania teatru miejskiego w Krakowie teatrem imienia Słowackiego. Uchwałą tą pragnie reprezentacya naszego miasta upamiętnić rok Słowackiego i utrwalić ten kult, który w roku jubileuszowym odezwał się wzmożonem tętnem. Sobotnie przedstawienie, zainicyowane przez komitet obchodowy, będzie pierwszym wieczorem, granym w teatrze imienia Słowackiego. Ze względu na niezwykłą odświętność tego dnia, komitet obchodu jubileuszowego uprasza publiczność, aby zechciała w teatrze zjawić się w stroju uroczystym.

Iluminacya kartkowa.

Sto kilkadziesiąt sklepów we wszystkich dzielnicach miasta zostało zaopatrzonych w nalepki z podobizną Słowackiego, któremi cały - Kraków przyozdobi okna w uroczyste dnie 16 i 17 października. Jak sympatycznie przyjęta została w naszem mieście myśl tego sposobu iluminacyjnego, świadczy fakt, że już w pierwszym dniu rozsprzedaży rozeszło się kilkadziesiąt tysięcy tych artystycznie pomyślanych kart.

Sprawa pochodu.

Otrzymujemy następujące pismo: Rozwiązany dnia 12 b. m. komitet pochodu jubileuszowego (patrz dzisiejsze poranne wydanie „Nowej Reformy". Przyp. red.) działał niezależnie od prac komitetu powszechnego obywatelskiego, który zajmuje się ogólnemi uroczystościami w dniu 16 i 17 b. m. i który prac swoich nie przerwał. Nazwisko reprezentanta komitetu powszechnego obywatelskiego na piśmie, wystosowanem do poszczególnych instytucyj w sprawie pochodowej, umieszczono jedynie przez pomyłkę. Przewodniczący byłego komitetu pochodowego, prof. dr T. Grabowski.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 12 października.

(Dwie premiery. — Nowa operetka Lehara. — Głosy krytyki. — Przysługa Niemców z Rzeszy wybec Wiedna. — Drożyzna).

(×) Mieliśmy niedawno aż dwie premiery, z których jedna zakończyła się fiaskiem, zaś druga zawiodła nadzieje w niej pokładane. Fiasko było udziałem 4-aktowej komedyi, przełożonej z duńskiego pod tytułem „Historya Per Bunkego". Wobec fiaska wymieniamy autorów nie z chęci dokuczenia im, ale dla dokładności kronikarskiej. Są nimi Anker Larsen i Egill Rostrup. Komedya, napisana wedle recepty, która już przed laty 30 przejadła się wszystkim, paść musiała dzisiaj, mimo że dostała się na taką scenę, jak Burgtheater.

Młody Alfred, syn nieślubny nieznanych — n. b. publiczności — rodziców, chowa się u swoich dwóch ciotek, Julii i Zofii. Obok w zamku mieszka szambelan Jan Wolfgang, ojciec Alfreda. O tem ojcostwie nie wie nikt oprócz handlarza starożytności Per Bunkego, no i rzecz prosta, matki Alfreda, którą jest jedna z ciotek. Per Bunke domyśla się, że jedna z ciotek jest matką Alfreda, ale nie wie która, a co do tego pragnie mieć zupełną pewność. I to nie z ciekawości, właściwej każdemu handlarzowi starożytności, ale z tej przyczyny, że kocha się od 25 lat — bagatela — w Julii, czy Juliannie i drży na myśl, że ubóstwiana jego mogła „zapomnieć się" z szambelanem.

Równocześnie Alfred kocha się w córce leśniczego, który odczuwa niepokonany wstręt do młodzieńców, nie posiadających ani ojca, ani matki, tylko same ciotki. Wobec tego Alfred musi wypełnić tę lukę w swojej genealogii. Nie dokonałby tego, gdyby nie Per Bunke, który zna wszystkie historye i tak przybiera szambelana do muru, że szambelan załatwia całą sprawę ku zadowoleniu Alfreda, a zwłaszcza Per Bunkego, dowiadującego się, że „zapomniała się" nie Julianna, ale Zofia. Wszystko się dobrze kończy z wyjątkiem samej premiery, która zakończyła się fiaskiem. Stwierdziła to krytyka, wyrażając nadzieję, że premiera pozostanie tylko premierą.

Tego samego wieczora na scenie teatru Straussa pojawiła się nowa operetka Lehara, p. t. „Książęce dziecię", złożona z przygrywki i dwóch aktów. Libretto napisał Wiktor Leon na tle znanej opowieści Abouta p. t. „Władca gór". Rzecz dzieje się w Grecyi, czy na Bałkanach w połowie ubiegłego wieku. W tamtejszych górach panuje Hadżi Stawros, słynny wódz bandy opryszków. Jest bogaty, jak to ongi bywali bandyci, a dzisiaj są rozmaici trustowcy i kartelowcy. Ma pałac w Atenach i przyjeżdża tam kilka razy na rok do swojej pięknej córki jako książę Farnes. W pierwszym akcie w pałacu tym zgromadzona jest śmietanka towarzystwa. Wszyscy rozmawiają o słynnym zbóju Stawrosie, a księżniczka Totini Farnes opiewa go w pięknym hymnie jako bohatera narodowego. Młody komendant okrętu amerykańskiego, narzeczony księżniczki zakłada się o swój majątek, że pochwyci słynnego wodza bandytów.

Akt drugi. W obozie opryszków znajduje się pojmane towarzystwo turystów. Ma ich oglądnąć wódz, celem oznaczenia wysokości okupu. Idą po kolei przed oblicze dowódcy, aż wreszcie pozostaje tylko... córka jego, księżniczka Toti i jej narzeczony. Zaufany towarzysz Stawrosa, Christodulos wie, co to za para, a mimo to nie ostrzegł swojego wodza. Dlaczego? Chyba z tego powodu, ażeby się akt nie skończył. Następują takie epizody, jak manewry zbójeckie, i akt dobiega do końca. Librecistę zawiodła pomysłowość.

Akt trzeci, a raczej drugi, licząc osobno przygrywkę: Kapitan amerykański dowiaduje się, że Stawros jest ojcem jego narzeczonej. Nie zdradza naturalnie tajemnicy i zabiera rzekomą księżniczkę jako żonę do Ameryki, porozumiawszy się z jej ojcem.

Muzykę Lehara scharakteryzował krótko, a zarazem trafnie jeden z krytyków w następujący sposób: Przygrywka — poważna, liryczna muzyka operetkowa à la Lehar. Akt pierwszy — przyszła operetka nibelungowa. Akt drugi — powitanie wesołej galeryi. Lehar podobno marzy o odrodzeniu operetki. Może być, ale do tego odrodzenia inna droga wiedzie. Ale szczegóły muzyczne w nowej operetce podbijają słuchaczów, jak np. walc „Służę tak chętnie kobietom"; marsz w pierwszym akcie, perła partytury; hymn na cześć Stawrosa i inne. Publiczność dopiero po drugim i trzecim akcie odzyskała właściwy nastrój i nagradzała oklaskami równie autorów, jak wykonawców.

Wiedeńczycy, a raczej dzienniki w ich imieniu ogromnie unoszą się z powodu trzydziestej rocznicy istnienia przymierza pomiędzy Niemcami i Austro-Węgrami. Niemcy austryaccy przy tej sposobności padają plackiem przed Niemcami z Rzeszy, którzy to przyjmują jako hołd zupełnie im się należący. O tem, że państwo niemieckie ma lwie zyski z tego przymierza, nikt tutaj nie mówi z szowinizmu i na złość Słowianom, którzy nie mają ochoty wysługiwać się Berlinowi. Ta uwaga nasunęła się kronikarzowi z powodu posiedzenia tutejszego krajowego Związku turystycznego. Drobiazg, ale charakterystyczny. Otóż na posiedzeniu tem podniósł namiestnik Austryi dolnej, hr. Kielmansegg, że już od szeregu lat pomiędzy Hamburgiem a Wiedniem nie kursują wagony bezpośrednie. Amerykanie prawie wyłącznie lądują w Hamburgu i gdyby mieli bezpośrednie wagony do Wiednia, toby przyjeżdżali także do Austryi, tak zaś pozostają w okolicach państwa niemieckiego. Namiestnik podniósł, że koleje niemieckie naumyślnie zniosły te wagony, ażeby Amerykanów nie wpuścić do Austryi. Namiestnik postawił wniosek, ażeby Związek turystyczny wdrożył przeciwko temu energiczne kroki.

Zresztą znajdujemy się pod znakiem drożyzny. Podrożało mleko a poprzednio podrożał cukier, chleb, bułki, jarzyny, słowem wszystkie potrzeby codziennego życia. Poseł agrarny List oświadczył w Sejmie dolno-austryackim z powodu podrożenia mleka, że „przyjdą jeszcze inne zupełnie rzeczy". Miła perspektywa.

Jak donosi „Neue Freie Presse" z wiedeńskich kół uniwersyteckich, aktorka Olga Lewińska-Precheisen, należąca do trupy „Burgtheater", rozpocznie w bieżącem półroczu zimowem wykłady o retoryce na uniwersytecie w Wiedniu. Będzie to druga kobieta, wykładająca na tamtejszym uniwersytecie, obok Elizy Richter, docentki języków romańskich. Olga Lewińska będzie lektorką, a w ten sposób uniwersytet w Wiedniu pozyska nowy lektorat. Lewińska, jak to zaznacza wymieniony dziennik rozpocznie „kurs wymowy i wykładania" w dniu 26 b. m., a mogą na wykład ten uczęszczać słuchacze i słuchaczki wszystkich wydziałów. Przed kilku laty na niemieckim uniwersytecie w Pradze lektorem retoryki był Dahlberg, ówczesny dramaturg teatru niemieckiego w Pradze, obecny zaś dyrektor teatru w Rydze.

Kronika.

Kraków, 14 października.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „N. Reformy" nadesłali: Tadeusz Rzepecki 1 kor. 50 hal.; Michał Celewicz, zebrane przy pożegnaniu sędziego Pierzchalskiego 20 kor.

Jubileusz Muzeum Narodowego. Uroczyste posiedzenie jubileuszowe odbędzie się po nabożeństwie — jak to już w programie donosiliśmy — w sali Matejkowskiej w Sukiennicach, we wtorek 19 b. m. o godz. 11 rano. Sekcya dekoracyjna rozpoczęła już swe prace nad stosownem przyozdobieniem sal. Być może, że przyjdzie przy wykonaniu zamierzonej dekoracyi na jeden lub dwa dni tę część muzeum zamknąć dla publiczności. Wskutek szczupłości sali, nie obliczonej na większe zebrania, komitet widział się zmuszony zarezerwować bilety wstępu na to posiedzenie dla delegatów i zaproszonych gości, a osobom postronnym będzie je mógł wydawać w kancelaryi Muzeum Narodowego dopiero w niedzielę dnia 17 b. m. i to w nader ograniczonej liczbie, o ile miejsce na to pozwoli.

Z Kraj. Związku turystycznego. Komunikują nam: W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie wydziału kraj. Związku turystycznego pod przewodnictwem wiceprezesa dra Muczkowskiego. — Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia odczytano sprawozdanie komitetu wykonawczego w sprawie skontrum ksiąg i kasy Związku. — Wydział przyjął sprawozdanie to do wiadomości i udzielił p. Zygmuntowi Rosnerowi zupełne absolutoryum, a zarazem przyjął rezygnacyę p. Rosnera z posady sekretarza Związku i wypowiedzenie zawartej z nim umowy służbowej. Rezygnacyi prezesa Antoniego hr. Wodzickiego i I. wiceprezesa dra Józefa Muczkowskiego wydział Związku nie przyjął.

Zarząd związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli, zawiadamia swych członków, że kancelarya oraz jadalnia została przeniesioną z dniem 1 b. m. na ulicę Jagiellońską l. 9, I piętro.

Uniwersytecka klinika chirurgiczna (ulica Kopernika 40), stała i ambulatoryjna rozpoczyna przyjmowanie chorych dnia 15 b. m. Ambulatoryum dla przychodzących i nowowstępujących chorych, tak w wypadkach ściśle chirurgicznych, jak i ortopedycznych, otwarta będzie codziennie — oprócz niedziel — od godziny 8 do 11 rano. — Masaż i ćwiczenia medyko-mechaniczne i gimnastyczno-ortopedyczne codziennie, oprócz niedziel, od godziny 3 do 5, w oddziale ortopedycznym po poprzedniem zgłoszeniu się w ambulatoryum w godzinach rannych.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza rozpoczyna w niedzielę d. 17 października rok szkolny obchodem na cześć Słowackiego. Słowo wstępne wypowie Dr Filip Eisenberg, wykład poświęcony pamięci poety wygłosi p. Tadeusz Rojek. Resztę programu wypełni chór akademicki z Podgórza pod kierownictwem p. Pięty i deklamacya p. E. Rygiera. Obchód odbędzie się o g. 6 wieczorem w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Franciszkańskiej. Wstęp 10 hal.

Uniwersytet ludowy urządza w sobotę dnia 16 b. m. zjazd do salin w Wieliczce. Karta uczestnictwa wraz z kosztami przejazdu koleją 3 K. 50 h., dla członków 3 K. 20 h. Punkt zborny na dworcu o godz. 8 rano.

Wycieczka do kopalni węgla w Brzeszczach. Krakowskie Towarzystwo techniczne odbyło wycieczkę do kopalni węgla w Brzeszczach. Była to już druga wycieczka Towarzystwa do tej kopalni. Przed pięciu laty, ci sami uczestnicy byli świadkami pracy rozpoczynającej się około budowy szybu. Trudności około budowy szybu były ogromne a pokonanie ich podziwia cały świat techniczny polski, co w wysokiej mierze przypisać należy niesłychanej wytrwałości i pracy technika i górnika polskiego. Gdy przed pięciu laty Towarzystwo techniczne urządziło wycieczkę na miejsce, był wówczas w Brzeszczach zaledwie jeden mały domek i kilka szałasów zbitych prowizorycznie z desek. To też z niemałem zdziwieniem uczestnicy wycieczki spoglądali na ogromne hale maszyn, warsztaty i sortownie dla wydobywanego węgla. Całe urządzenie kopalni, w której nie słychać jednego słowa niemieckiego, przedstawia się wspaniale i imponująco. Porządek na każdym kroku i czystość nadzwyczajna jest dowodem, że „die polnische Wirtschaft" może służyć za wzór szczególnie tym, którzy nie są w stanie utrzymać harmonii między robotnikiem a zarządem i zmuszają swem postępowaniem robotnika do strajku, przynoszącego szkodę całemu społeczeństwu. Uczestnicy wycieczki nie ograniczyli się do obejrzenia kopalni tylko na powierzchni ziemi, lecz korzystając z uprzejmości dyrektora inż. Drobniaka zjechali i do wnętrza kopalni, aby przypatrzyć się robotom prowadzonym sto kilkadziesiąt metrów pod ziemią. Praca w podziemiach chyba najlepiej illustruje potęgę pracy ludzkiej i walkę z tak groźnym żywiołem, jak woda. Trudnoby było w krótkich słowach opisać wrażenie, jakie odnieśli zwiedzający krużganki podziemne, w których, przy bladem światełku lampy górniczej, pracują robotnicy poszukujący lub wydobywający „czarne dyamenty". Urządzenia na powierzchni ziemi do tego stopnia zainteresowały uczestników wycieczki, że nawet panie, biorące udział liczny w wycieczce, nie zawahały się zjeżdżać do korytarzy podziemnych. Po obejrzeniu kopalni nastąpiło przyjęcie wycieczki przez dyr. Drobniaka w halach maszynowych. Wiceprezes Tow. technicznego p. K. Rolle w serdecznych słowach podziękował dyr. Drobniakowi i inżynierom kopalni za serdeczne przyjęcie, życząc powodzenia dalszej pracy koło rozwoju górnictwa polskiego. Późnym wieczorem opuścili krakowscy technicy kopalnie w Brzeszczach, niosąc ze sobą zapas ufności w siłę i dążność do ekonomicznego odrodzenia kraju na polu przemysłu.

Z kraju.

Nowy zarządca Krynicy. Namiestnik przeniósł dotychczasowego zarządcę zakładu zdrojowego w Krynicy, sekretarza namiestnictwa Adama Grabowskiego do Przemyśla, a zarząd zakładu w Krynicy poruczył koncepiście namiestnictwa Stanisławowi Brzezińskiemu.

Nowy Sącz, 13 października. (Obchód Słowackiego. — T. S. L. — Z „Sokoła". — Prawnik-stajennym).

Kilka dni dzieli nas od uroczystości Słowackiego. Ustalono już program dwudniowej uroczystości. — Dnia 16 b. m. odbędzie się w Sokole wieczór przemową prof. Kopacza, dnia 17 b. m. nabożeństwo, następnie pochód przez miasto do parku Mickiewicza, gdzie wygłoszoną będzie przemowa do ludu; po południu o godz. 2 przedstawienie dla ludu. Ze względów od komitetu niezależnych, nie można było wystawić utworu Słowackiego. Na uroczystość tę zakupiło miasto okazały posąg poety, który w dniu uroczystości ustawiony będzie na plantach.

Pierwszy obchód Słowackiego święciła uroczyście Czytelnia kobiet. W bardzo szczupłym lokalu zebrało się około 100 osób, wielbicieli poety, wobec których podniośle przemówiła p. Chodacka, deklamowała p. Kossowska, śpiewała p. Ciesielska.

Lokal Koła T. S. L. przeniósł magistrat do sąsiedniej ubikacyi w ratuszu i tam należy się w ogłoszonym czasie zgłaszać po książki do biblioteki miejskiej, do czytelni im. Bandrowskiego i wypożyczalni Asnyka.

Ruch w „Sokole" po wakacyach rozpoczął się na dobre, dzięki temu, że stoją do dyspozycyi dwie sale gimnastyczne. Ustalono obecnie porządek ćwiczeń: druhowie ćwiczą w poniedziałki, środy, piątki; dla dzieci przeznaczono środy i soboty od 3 do 4; dla pań wtorki i czwartki. Naczelnik p. Langer przyjmuje codziennie wpisy w „Sokole". W najbliższym czasie spodziewać się należy, że stanie bardzo liczny zastęp do ćwiczeń grunwaldzkich. Także i biblioteka jest obecnie w pełnym ruchu. Do ożywienia ruchu w „Sokole" przyczynia się bardzo niezależny od Sokoła chór męski, który liczy 30 członków. Sokół użycza chórowi bezinteresownie swego lokalu.

Przed przeszło dwoma laty zaginął w Wiedniu słuchacz praw, syn zamożnych rodziców. Młodzieniec popadł w melancholię i przepadł bez wieści. Stroskana matka tak długo szukała nieszczęśliwego syna, aż znalazła go w Nowym Sączu na „Piekle" w służbie u dorożkarza. Stajnia była całem schronieniem dla melancholika, który za strawę tylko, spokojnie spełniał funkcye usuwania nawozu, tak długo, aż go nieszczęśliwa matka odszukała.

Tarnów, 13 października. (Stan robót wodociągowych. Przeszkadzanie w nauce). Skutkiem robót wodociągowych, miasto nasze na niektórych ulicach przedstawia ciekawy widok: głębokie rowy i stosy ziemi wykopanej widnieją na najruchliwszych miejscach i utrudniają komunikacyę. Z tem złem koniecznem, jakiem są roboty wodociągowe, należy się pogodzić; gorszem jednakże jest powolne tempo samych robót. Jeżeli uwzględnimy, że na 26 klm. rur wodociągowych w mieście jest zaledwie ułożone 9 klm., to musimy wyrazić obawę, że przedsiębiorstwo wobec bliskiego terminu sprawy zbyt gorąco do serca nie bierze. Na opóźnienie kładzenia rur wpłynęły wprawdzie różne okoliczności, jak strajk i brak wyszkolonych robotników, szkody wyrządzone przez deszcze i ostatnią burzę gradową; mimo to należy wytknąć kierownictwu budowy, iż dużo czasu pogodnego zmarnowało na próżno — rowy całemi tygodniami były gotowe, a rur nie kładziono wcale.

Znacznie raźniej postępuje praca koło robót betonowych tak w Krzyżu, gdzie sklepienia zbiornika są wykończone, jakoteż w Świerczkowie, gdzie odżelaziacz znajduje się na ukończeniu, z wyjątkiem urządzenia wewnętrznego. Studnia zbiorcza, oraz ujęcie studzien są również na ukończeniu.

Po raz drugi w bieżącym roku odwiedza miasto nasze kinematograf, nazwany szumnie teatrem elektrycznym. Tym razem rozbił swe lary i penaty na ul. Nowy Świat, naprzeciw szkoły realnej. Katarynkowe przedsiębiorstwo to przeszkadza w nauce zwłaszcza w godzinach popołudniowych.

Wypadek kolejowy wydarzył się przed kilku dniami pod Polichowem na linii kolei podhajeckiej. Maszyna wyskoczyła z szyn. Jedna chwila, a pociąg byłby spadł z nasypu wysokości około 20-metrowej. Na szczęście maszynista w ostatniej chwili zdołał pociąg wstrzymać, zapobiegając katastrofie, która mogłaby mieć nieobliczalne następstwa. Na miejscu przeszło 3 godziny czekano, zanim przybył pociąg ratunkowy. Przyczyną wypadku ma być wada w torze w tem miejscu, którą należało zregulować, a czego nie uczyniono widocznie, nadzór bowiem nad linią jest bardzo nieścisły, wobec tego, że niema budników, a funkcye te pełnią tak zwani „Ambulante Bahngeher", z których każdy ma dziennie skontrolować 12 kilometrów przestrzeni. Mówiono również o niewłaściwym materyale, z którego sporządzono progi w krytycznem miejscu.

Zamach na ś. p. Romana Freitaga. „Wiek Nowy" w korespondencyi z Czerniowiec donosi: Obiega pogłoska, że ś. p. Freitag padł ofiarą zemsty osobistej. Niejaki Daniluk, nałogowy złodziej i kłusownik, karany już pięcioletniem więzieniem za zabójstwo; zastrzelił przed kilku dniami, na terenie, należącym do Freitaga, wydrę, a gdy go żandarm przychwycił i przyprowadził z ubitą zwierzyną do dworu, Freitag zwierzynę odebrał i kazał żandarmowi zrobić doniesienie do sądu, co tak rozłościło kłusownika, że — jak świadkowie zeznają — poprzysiągł wtedy zemścić się na Freitagu. W sobotę, przed wieczorem, wydalił się z domu i powrócił dopiero rano. Gdzie był przez całą noc, powiedzieć nie chce. Przy rewizyi, przeprowadzonej w domu Daniluka, znaleziono w pościeli schowany posiekany ołów, taki sam, jakim zastrzelono Freitaga, i jaki w ranie postrzałowej znaleziono. Dalej, znaleziono również strzelbę, z której — jak rzeczoznawcy twierdzą — strzelano przed paru godzinami. Na miejscu katastrofy znaleziono wełnę, wyszarpniętą z kożucha, której morderca używał jako pakuł do swej broni, a która, porównana z kożuchem Daniluka, jaki miał krytycznej nocy na sobie, zgadza się zupełnie, a co ważniejsze, że z tego kożucha rzeczywiście pewną ilość wełny wyszarpano. Daniluk do winy się nie przyznał.

Ze świata.

Stany wyjątkowe w Królestwie. Z Warszawy donoszą pod datą 13 b. m.

Wczoraj nadeszła tu depesza z Petersburga, że car zatwierdził wniosek ministra spraw wewnętrznych o przedłużenie stanu ochrony wzmocnionej w guberniach warszawskiej, lubelskiej, siedleckiej i w mieście Warszawie.

Z tego reskryptu odnośnego wynika, że stan ochrony wzmocnionej zniesiony został we wszystkich tych guberniach Królestwa, gdzie dotąd obowiązywał, a mianowicie kaliskiej, (prócz powiatów sieradzkiego i łęczyckiego), kieleckiej, płockiej, łomżyńskiej i suwalskiej. W gubernii piotrkowskiej, oraz pow. olkuskim w guberni kieleckiej i w dwu powiatach gub. kaliskiej, utrzymany ma być nadal stan ochrony nadzwyczajnej.

W pewnych kołach ludności utrzymuje się pogłoska, że głośna katastrofa z samochodem gen. Uthofa, była wywołana zamachem prowokacyjnym, wobec wygasłego stanu ochrony wzmocnionej, na której utrzymaniu rosyjskiej burżuazyi wiele zależy. Dziwnym i w istocie zastanawiającym jest fakt, że katastrofa zaszła w dniu kończącego się stanu wyjątkowego.

Car w Galicyi. „Diło" donosi z Podwołoczysk, że czynią tam przygotowania na przybycie cara, który z Odessy przez Podwołoczyska, Lwów, a potem Węgry, pojedzie do Włoch.

Lektura następcy tronu. „Arbeiter Zeitung" ogłasza rozporządzenie wiedeńskiej dyrekcyi poczt, nakazujące poczcie doręczania następcy tronu austryackiego arcyksięciu Franciszkowi następujących gazet: „Vaterland", organ klerykalny, „Reichspost", organ chrześcijańsko-społeczny, „Neue Zeitung", sensacyjne pismo ilustrowane, tudzież „Pester Lloyd". Dla żony arcyksięcia zamówiła poczta „Fremdenblatt" i „Vaterland".

Pochód jubileuszowy przed sądem. W roku ubiegłym z powodu 60 rocznicy rządów cesarza Franciszka Józefa odbył się jak wiadomo, w Wiedniu wielki pochód historyczny i etnograficzny, który skończył się fiaskiem i sporami o deficyt. Obecnie odbywa się na tem tle w Wiedniu proces o obrazę honoru. Obwinionym jest poseł do Rady

podoba, o tyle, od chwili wprowadzenia na widownię Zbigniewa Polana, staje się Tetmajer przedmiotowym, niknie niemal zupełnie, całe pole zostawiając akcyi, wypadkom i postaciom, oraz tej naczelnej osobie utworu, której — od wielu lat znowu po raz pierwszy w literaturze powieściowej — należy oznaczenie: bohatera powieści, bez ironicznego cudzysłowu.

Tetmajer, tworząc Zbigniewa Polana, wzniośle umiał nakazać swej lutni, umiał powiedzieć sobie, iż nie tworzy egoistycznie, t. j. takiego bohatera, jakim może pragnąłby być on sam, poeta, („Nie mogę być królem... zostanę poetą!" powiedział Adam Villiers de l'Isle-Adam, gdy mu doniesiono, iż cesarz Napoleon III, pomimo osobistej chęci nie może poprzeć jego kandydatury o koronę grecką), nie pisze postaci takiej, jak ją wypieściło półświadome marzenie ludów, ani nawet takiej, jakąby powinna być osobistość, aby mogła stać się bohaterem i bohaterskich dokonać dzieł, lecz tworzy takiego bohatera, jakimby on prawdopodobnie był i być musiał w narodzie, krajach, stosunkach, warunkach politycznych, społecznych i psychologicznych najbliższych dziesiątków lat XX wieku.

Tetmajer stworzył Napoleona Słowiańszczyzny XX wieku tak plastycznie, żywo i prawdziwie, iż powiedzieć można: nowy Napoleon, nowy bohater jest... w dziele sztuki, niechaj wstanie z krwi i kości, a w „Królu Andrzeju" znajdzie czekający na siebie swój arcyportret. Jak ongi Bonaparte u Talmy uczył się imperatorskich gestów, tak ten nowy bóg wojny i twórca państw w dziele Tetmajera odnajdzie siebie i stworzy siebie na wzór Zbigniewa Polana.

Przyjrzyjmy się temu współcześnie klasycznemu posągowi bohatera, temu portretowi geniusza czynu, wodza serc i ramion.

J. August Kisielewski.

państwa Schuhmeier oskarżycielami są radcy m. Wiednia Klotzberg i Doleżal, arhitekt Urban i literat Horwitz. Oskarżyciele zarzucają p. Schuhmeierowi, że posądził oskarżycieli, jakoby oszukali publiczność przy sprzedaży biletów na trybunie, jakoby popełnili sprzeniewierzenia, gonili za orderami i t. p.

W toku rozprawy rozmaici świadkowie podali szczegóły bardzo ujemnie świadczące o gospodarce komitetu pochodu jubileuszowego. Opuszczamy je jako mniej znaczące, a przytaczamy wypadki jaskrawych nadużyć. I tak świadek Biber, przewodniczący spółki 38 cieślów, którzy budowali trybuny, przyznał po dłuższem wahaniu się, że spółka wręczyła członkowi komitetu architektowi Urbanowi jako upominek pierścień wartości 12 tysięcy kor. Na pytanie sądziego, za co architekt Urban otrzymał tak kosztowny upominek, odpowiedział świadek: „Za to, że dał każdemu z członków spółki brązowy medal jubileuszowy i że był uprzejmy dla cieślów, którym służył radą i poparciem“. Świadek Hippauf, tapicer, którzy urządził namiot cesarski, po długich upominaniach sędziego i pod grozą skutków prawnych zeznał, że dał komitetowi prowizyę za pośrednictwem trzeciej osoby i że bezpłatnie wykonał drobniejsze roboty w pomieszkaniu Urbana. Świadek Striberny zeznał ogólnikowo, że miał wrażenie, jakoby komitetowi brali prowizye.

Humorystycznie przedstawiła się sprawa medalów złotych, które były tylko pozłacane, tudzież medalów srebrnych, które ważyły 2·8 grama i wyglądały, wedle wyrażenia się posła i radcy miasta Wiednia Silberera, jak „aspiryna do zażycia“. Fabrykant Winternitz, dostawca kostyumów, zeznał, że prowizyi nie dawał, ale tytułem „honoraryów artystycznych“ wypłacił malarzowi Hollitzerowi 3.000 koron, zaś po 6.000 koron malarzowi Lefflerowi, architektowi Urbanowi i generalnemu sekretarzowi komitetu Horowitzowi.

Choroba p. Kramarza. „Golos Moskwy“ otrzymał telegram z Sebastopola, że poseł Kramarz, bawiący tam, zaniemógł ciężko.

Rabunek w pociągu. W pociągu, idącym z Duisburga do Monasteru, pewna nauczycielka skarżyła się wobec jadącego z nią w tym samym przedziale podróżnego na mdłości. Podróżny ów dał jej do wąchania proszek, skutkiem czego nauczycielka zemdlała. Gdy przyszła do przytomności, podróżnego już nie było w przedziale, a razem z nim zniknęła portmonetka nauczycielki, zawierająca 1000 marek.

Orkan, który nawiedził półwysep amerykański Florydę i wyspę Kubę, zrządził olbrzymie szkody. Ucierpiała zwłaszcza Floryda, gdzie miasto Key-West, liczące 25.000 mieszkańców, zostało zupełnie zburzone. W dystrykcie Key-West zginęło przeszło 1.200 osób. Szkodę oceniono tymczasowo na 10 milionów. W mieście Key-West szumowiny społeczne rzuciły się do plądrowania i wojsko musiało strzelać do plądrujących, ażeby ich rozprószyć.

Składki. Dla A. Pałkowej złożyła Jadwiga i Maryan z Wiednia 2 K.

Z kalendarza. W piątek 15 października: Jadwigi księżn. i Teresy p.; w sobotę 16 października: Saturnina m. i Florentyna b.; w niedzielę 17 października: Wiktora i Małgorzaty.

Wschód słońca 15 października o godz. 6 min. 05; zachód o godz. 4 m. 48; długość dnia 11 godzin 43 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 13 października termometr doszedł od + 11·4 do 19·0 C.; — barometr wahał się.

Dnia 14 października o godz. 7 rano stan barometru 747·3 mm., termometru + 8·5 C.; cisza.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Śluby panieńskie“.

W piątek: „Noc listopadowa“.

W sobotę: Uroczyste przedstawienie ku czci Słowackiego: „Złota czaszka“.

W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Mazepa“.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek „Smocza Jama“.

W piątek: „Wieczór żywego słowa“ (przedstawienie bezpłatne).

W sobotę: „Mindowe“.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 października.

Dr Tobiasz Aschkenaze, trzeci wiceprezydent miasta Lwowa, w liście wystosowanym do prezydenta p. Ciuchcińskiego, zrezygnował z powołania go przez radę miejską do stałego urzędowania. Wyjaśnić potrzeba, że przez to nie zrezygnował jeszcze dr Aschkenaze ze stanowiska trzeciego wiceprezydenta miasta, bo na tem stanowisku pozostaje nadal. Rada miejska miała go jednak powołać do stałego urzędowania, z czem związany jest także pobór stałej płacy wiceprezydenta i dr Aschkenaze, jako trzeci wiceprezydent miał otrzymać stały wydział agend. Powodem tego kroku jest fakt, że większość radnych, którzy poprzednio popierali powołanie dr Aschkenazego do czynnego współudziału w urzędowaniu prezydyum, po udziale dr Aschkenazego w poświęceniu syońskiego Domu akademickiego we Lwowie, cofnęła to poparcie.

Szkarlatyna we Lwowie. Wedle „Kor. rat.“ w tygodniu od 3 do 9 b. m. było nowych wypadków szkarlatyny 28 i 1 skon.

Z teatru lwowskiego. We środę odegrano po raz pierwszy na scenie lwowskiej 3-aktową komedyę Bissona pod tytułem „Małżeństwo aktorki“. — Sztuka, napisana zręcznie, nie wybija się ponad przeciętny poziom lekkiej francuskiej komedyi. — Sławna artystka ma naturalną córkę i ta zakochała się w młodym człowieku, któremu równocześnie podoba się przyszła teściowa. Stąd nieporozumienie, które się pogodnie kończy. Publiczność gorąco oklaskiwała grę artystów, w szczególności pp. Rotterową, Zielińską i Feldmana. — Uwagę na siebie zwróciła w roli służącej świeżo zaangażowana Marya Mirska, śmiałą i rezolutną grą. Scena lwowska pozyskała w niej, jak się zdaje, pożyteczną siłę.

K. Kr.

Pożar w fabryce pokostów za rogatką żółkiewską we Lwowie — powstał onegdaj. Spaliła się część dachu. Szkoda wynosi kilkaset koron.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Małżeństwo aktorki“.

W sobotę po południu: „Hamlet“; wieczór: „Nietoperz“.

W niedzielę po południu: „Hulaj dusza“; wieczór: „Manewry jesienne“.

W poniedziałek: „Małżeństwo aktorki“.

Z Sejmu krajowego.

Budżet krajowy na r. 1910 według uchwał komisyi budżetowej wykazuje sumę wydatków 58,251.906 koron, zaś sumę dochodów 44,498.680 kor. Niedobór wynosi tedy sumę 13,753.226 kor. W porównaniu z preliminarzem Wydziału krajowego komisya podwyższyła wydatki w następujących rubrykach: Sprawy zdrowotne o 4.210 kor., Dobroczynność o 4000 kor., Oświata i sztuka o 35.800 kor., Pomniki historyczne o 37.500 kor., Rolnictwo o 92.000 kor., Przemysł i rękodzieła o 76.400 kor., Pensye emerytalne, zaopatrzenia i dary z łaski o 11.150 kor., Rozmaite o 11.500 kor. Ogółem podwyższono wydatki o 272.560 kor. Dochody preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym.

Niedobór w sumie 13,753.226 kor. ma być pokryty pożyczką amortyzacyjną.

Komisya podnosi w swem sprawozdaniu, że w bieżącym roku, tak jak w latach poprzednich, zasypaną była wprost petycyami o przeróżne subwencye. Nieregularność zwoływania Sejmu i okresu trwania sesyi sejmowej utrudnia komisyi odesłanie tych petycyj do zbadania Wydziałowi krajowemu i zmusza nieraz do znacznego podwyższenia preliminarzo. Komisya podnosi, że praktyka ta doprowadza do tego, że liczne strony dopiero na wieść o zebraniu Sejmu wnoszą na gwałt petycye, a komisya budżetowa i Wydział krajowy nie mają już wtedy czasu na wszechstronne i porównawcze zbadanie wszystkich petycyj; nieraz uchwala się pozycye, aby opóźnieniem wstawieniu rzeczy nie zaszkodzić. To też komisya budżetowa, chcąc zapewnić programową i liczącą się z siłami finansowemi kraju akcyę subwencyjną, wzywa Wydział krajowy do opracowania projektu obowiązującej uchwały, wykluczającej podwyżki preliminarza bez sprawozdania Wydziału krajowego. Nie wynika z tego żadna szkoda dla spraw, przedmiotem petycyi do budżetu będących, gdyż strony mogą zawczasu wnosić petycye do Wydziału krajowego. Komisya budżetowa uważa równocześnie za pożądane ponowne ustalenie w sposób obowiązujący dawnej słusznej normy, aby wszelkie obciążenia budżetu krajowego wpierw były zbadane przez komisyę budżetową.

(Telegramy „N. Ref.“ z dnia 14 października).

Lwów. Szereg wniosków nagłych o zapomogi dla pogorzelców zgłosili posłowie Czartoryski, Skarbek, Dumka i Oleśnicki.

Poseł Długosz zgłosił wniosek w sprawie stosowania podatku osobistego do przemysłu naftowego.

Dalsze wnioski zgłosili posłowie Bojko i Szwed, a interpelacye posłowie Tracz i Oleśnicki.

Z porządku dziennego załatwiono trzy sprawy drobniejsze. Między innemi przekazano Wydziałowi krajowemu wniosek posła Ptaka, dotyczący założenia szkoły dla gospodyń wiejskich w Krakowskiem.

Nastąpiły potem dalsze obrady nad wnioskiem, w sprawie traktatu z Rumunią. Przemawia poseł Marszałkowicz.

Sytuacya w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 14 października)

Czy przesilenie?

Praga. Wszystkie dzienniki przepełnione są wiadomościami o przesileniu ministeryalnem i upadku całego gabinetu. Natomiast dzienniki niemieckie wieściom tym zaprzeczają.

Niemiecka „Bohemia“ donosi, że sprawa przesilenia ministeryalnego nie jest obecnie aktualna, ponieważ w sobotę Rada ministrów sprawą sankcyi ustaw językowych jeszcze się zajmować nie będzie. Sankcya tych ustaw ma nastąpić z końcem b. m.

Praga. „Venkov“ donosi, że na wczorajszem posiedzeniu czeskiej partyi agrarnej postanowiono podjąć z całą bezwzględnością walkę celem obalenia obecnego systemu rządowego.

„Deň“ donosi, że bar. Bienerth stara się, aby następca tronu powołał do siebie przywódców czeskich, celem wpłynięcia na nich w duchu umiarkowanym.

Minister Zaczek o ustawie językowej.

Berno. „Lid. Noviny“ twierdzą, że minister Zaczek, który był obecny na wczorajszem posiedzeniu Sejmu morawskiego, wyraził nadzieję, że ustawa językowa Sejmu dolno-austryackiego nie będzie sankcyonowana.

Przeciw obstrukcyi.

Berno. Organ ministra Zaczka „Morav. Orlice“ ostrzega Czechów i Unię słowiańską przed obstrukcyą i rozbijaniem parlamentu.

Ustąpienie min. Brafa.

Praga. „Deň“ donosi, że minister dr Braf wkrótce podejmie czynność profesorską w uniwersytecie w Pradze.

Trybunał o Wahrmundzie.

Wiedeń. Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez Wahrmunda, przeciw zakazowi ministerstwa oświaty odbywania przez niego ćwiczeń seminaryjnych na uniwersytecie w Insbruku.

Stracenie Ferrera.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 14 października.)

Berlin. „Loc. Anzg.“ donosi z Madrytu: We wtorek wieczorem, po przewiezieniu Ferrera do kaplicy, zjawili się u niego „Bracia pokoju i miłosierdzia“, Ferrer jednak odmówił spowiedzi i modlitwy. Noc przepędził Ferrer na rozmowie z obrońcą.

O godzinie pół do 9 rano wyprowadzono go na plac stracenia. Ferrer do ostatniej chwili zachowywał się spokojnie i nie chciał uklęknąć. Po pierwszej salwie Ferrer padł nieżywy.

Zapowiedź przewrotów.

Biarritz. Hiszpański senator Ottega oświadczył w interviewie, że stracenie Ferrera wywoła w całej Hiszpanii i Europie głębokie wrażenie. **W Hiszpanii przygotowują się poważne wypadki, które przez stracenie Ferrera zostaną** tylko przyspieszone.

Cenzurowanie depesz.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą z Madrytu, że telegramy, zawierające szczegóły stracenia Ferrera, zostały przez cenzurę wstrzymane.

Francya wobec wyroku.

Paryż. Tutejsze dzienniki w tonie bardzo namiętnym występują przeciw rządowi hiszpańskiemu, a szczególnie przeciw księżom, których czynią odpowiedzialnymi za stracenie Ferrera. „L'Humanite“ w nadzwyczajnem wydaniu wezwała ludność, aby o godzinie 9 wieczorem urządziła demonstracyę przed ambasadą hiszpańską. Ambasada była obsadzona silnie wojskiem. Mimo to przybyło tam kilka tysięcy ludzi. Demonstracye były nadzwyczaj burzliwe. Wołano: „Precz z mordercami! Precz z księżmi!“ i t. d.

W Paryżu żyją dwie córki Ferrera. Jedna jest zajęta w cukierni, druga jest artystką w jednym z tutejszych teatrów.

Ta druga córka zwróciła się telegraficznie do króla Alfonsa z prośbą o ułaskawienie ojca. Gdy radzono jej, aby udała się do Brianda i prosiła go o interwencyę, odrzuciła tę radę, mówiąc, że ma zaufanie do swego króla i nie chce interwencyi obcego rządu.

Ambasador hiszpański odwiedził wczoraj prezydenta gabinetu Brianda i prosił go, aby wpływał na prasę francuską, aby przestała występować przeciw Hiszpanii.

Krwawe rozruchy.

Paryż. Wczorajsze rozruchy, wywołane straceniem Ferrera, miały charakter bardzo burzliwy. **Jeden policyant zginął od kuli rewolwerowej, drugi, ciężko ranny, zmarł w ciągu nocy.** Wielu innych policyantów zraniono. — Także prefekt policyi, Lepine, **odniósł ranę od kuli r wolwerowej.** Około 100 osób aresztowano.

Policya twierdzi, że wczorajsze rozruchy nie były dziełem anarchistów hiszpańskich, tylko wywołane były przez pospólstwo, które chciało przy tej sposobności rabować.

Demonstranci **zniszczyli jeden omnibus automobilowy** i powyrywali w wielu ulicach latarnie.

Wrażenie we Włoszech.

Rzym. Stracenie Ferrera wywołało tu wzburzenie. Dzienniki donoszą, że Ferrera zasądzono bez przesłuchania chociażby jednego świadka, tylko wskutek twierdzenia oskarżyciela na tajnej rozprawie, i nie dopuszczono do przeprowadzenia żadnego dowodu ze strony oskarżonego.

Dzienniki zapewniają, że także w Watykanie panuje niezadowolenie z powodu stracenia Ferrera. Papież telegraficznie zwrócił się do nuncyusza w Madrycie z zapytaniem, czy jego ewentualna interwencya mogłaby mieć jaki skutek. Nuncyusz odpowiedział negatywnie, z powodu czego papież zaniechał dalszych kroków.

W różnych punktach miasta demonstrowały wczoraj wieczorem olbrzymie masy ludności i domagały się wywieszenia na Kapitolu czarnej chorągwi. Ambasada hiszpańska przez całą noc otoczona była wojskiem.

Wieczorem odbyło się posiedzenie Wydziału miejskiego, na którem postanowiono plac św. Ignacego nazwać placem Ferrera.

Podobne manifestacye odbyły się w innych miastach Włoch. W Genui całą noc panowały ciemności, albowiem lampiarze zastrajkowali; tak samo służba tramwajowa przerwała pracę. Także w tamtejszym porcie ogłoszono bojkot okrętów hiszpańskich.

Demonstracye antihiszpańskie zwróciły się także przeciw partyi klerykalnej, albowiem winę stracenia Ferrera zwalają na rządy klerykalne w Hiszpanii.

Rzym. Półurzędowa „Tribuna“ ogłasza artykuł, potępiający stracenie Ferrera i sądzi, że ponad sądem wojennym w Barcelonie stoi sąd całej cywilizowanej Europy.

W Brukseli.

Bruksela. Także tu odbyły się demonstracye z powodu stracenia Ferrera. W sklepach, w których wystawiono fotografie króla Alfonsa, wybito szyby.

Praga i Ferrer.

Praga. W niedzielę odbędzie się tu wielka uroczystość żałobna na rzecz straconego Ferrera. Ferrer był tu bardzo znaną osobistością, albowiem przed dwoma laty brał udział w tutejszym kongresie wolnomyślnym i wygłosił wiele wykładów i mów.

Demonstracye w Tryeście.

Tryest. Uczestnicy wczorajszych demonstracyj, urządzonych z powodu stracenia Ferrera po wymuszeniu przerwania przedstawienia w teatrze, zburzyli znajdującą się w mieście kapliczkę Jezuitów.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 14 października.

Uwięzienie sprawców rzucania bomb. Nareszcie usiłowania władz bezpieczeństwa dla wykrycia i ujęcia sprawców ostatnich wybuchów w Krakowie, zakończone zostały pomyślnym rezultatem.

Mianowicie, jak się dowiadujemy, policya aresztowała wczoraj i dzisiaj ośmiu mężczyzn, pod zarzutem zamachów, rzucania bomb, a zdaje się, że aresztowani są sprawcami wszystkich ostatnich wybuchów, oraz owego złośliwego podrzucania żabek, w różnych punktach miastach, które tyle popłochu wywoływały wśród ogółu mieszkańców. Dochodzenia policyi głównie skierowane były na warsztaty trudniące się wyrobem ogni sztucznych i w tym kierunku policya rozwinęła drobiazgowe badania. Równocześnie za wskazówkami samego dyrektora policyi dra Flataua, który objął kierunek śledztwa, otoczono ścisłą obserwacyą ponownie wszystkie miejscowości, w których nastąpił wybuch. Na podstawie więc pewnych danych przeprowadziła wczoraj żandarmerya w Czarnej wsi ścisłą rewizyę w pracowni pyrotechnicznej Zygmunta Mądrzykowskiego, a wynik rewizyi zniewolił władze do natychmiastowego uwięzienia właściciela pracowni.— Znaleziono tam bowiem materyały wybuchowe, podobne tym, z jakich fabrykowano owe „bomby“, a nadto wiele pocisków wybuchowych wojskowych, zapewne kradzionych. — Nadmienić należy, że Zygmunt Mądrzykowski nie miał pozwolenia ani na prowadzenie pracowni pyrotechnicznej, ani na sprzedaż takich materyałów. Ponadto miano stwierdzić, że Mądrzykowski sprzedawał świadomie materyały wybuchowe owym mężczyznom, którzy dopuszczali się potem zamachów.

Od wczesnego rana w biurach policyi pod telegrafem śledztwo z uwięzionymi prowadzi policya (dyrektor Flattau, radca Swolkien, komisarz Krupiński i inspektor Br. Karcz) oraz sąd karny (sędzia dr Bossowski).

Chodzi teraz w śledztwie o stwierdzenie, czy wszystkie zamachy z ostatnich dwóch lat były dziełem aresztowanej szajki, oraz jaki cel miały te zamachy: bezmyślne szerzenie popłochu, czy też chęć jakiegoś terroru.

Do godziny 12 w południe władze bezpieczeństwa nie chciały jeszcze podać nazwisk reszty uwięzionych, zasłaniając się urzędową tajemnicą.

O ile nam wiadomo, między aresztowanymi jest jeden pisarz prywatny, szewc, ślusarz, oraz pracownik chemicznej pralni.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w sprawie powyższej aresztowano trzech tutejszych mieszkańców, jako podejrzanych, że są bezpośrednimi sprawcami i trzy osoby, podejrzane o współwinę. Policya dokonała nadzwyczaj dokładnej rewizyi w mieszkaniach wszystkich aresztowanych, która to rewizya dostarczyła dalszych poszlak.

Dzień dzisiejszy będzie decydującym dla śledztwa i dla zebrania dowodów, czy rzeczywiście w danym wypadku ma się do czynienia z zorganizowanemi sprawcami zamachów „bombowych“ w Krakowie. Nazwiska aresztowanych po stwierdzeniu ich winy podane zostaną do publicznej wiadomości.

Zamach morderczy na żonę. Głośna w Krakowie sprawa zamachu morderczego na własną żonę, jaka miała miejsce w dniu 4 lipca b. r., była dzisiaj przedmiotem rozprawy karnej przed przysięgłymi. Na ławie oskarżonych zasiadł 26 lat liczący Piotr Gorgoń, ślusarz, rodem z Baranowa w Królestwie Polskiem, obwiniony o zbrodnię usiłowanego morderstwa z § 134 ust.

Sprawa dzisiejsza jest odbiciem tragdyi życiowej, jaka nierzadko trafia się w rodzinach.

Obwiniony Piotr Gorgoń ożenił się w październiku 1908 r. z Zofią Chłopkiewiczówną, po kilkunastodniowej znajomości, mimo że wiedział że jego narzeczona jest w stanie odmiennym ze stosunku z innym mężczyzną. Naturalnie wobec tego pożycie małżeńskie nie mogło być wzorowe, a mieszkanie młodych małżonków przy ulicy Mikołajskiej było miejscem ciągłych scen małżeńskich, awantur i bójek, w których mąż był górą, znęcając się nad żoną. Gorgoń obwiniał bowiem żonę o prowadzenie niemoralnego życia, miał się też odgrażać, że ją i dziecko jej nieprawe zadusi lub otruje. W dniu 31 maja Gorgoń miał tak maltretować żonę, że ta przez okno uciekła wraz ze służącą z domu i zażądała opieki policyi.

Do ostatecznego zaostrzenia się stosunków między Gorgoniami doprowadziło zajście w dniu 3 lipca b. r. na weselu w Krowodrzy, gdzie Gorgoniowa wiele tańczyła z jednym kolejarzem, co niepodobało się zazdrosnemu mężowi. Gdy wrócono do domu, Gorgoniowa niechciała z początku puścić męża do mieszkania, obawiając się jego zemsty, którą jednak postanowił i wykonał Gorgoń nazajutrz. W dniu 4 lipca Gorgoń kupił w składzie broni rewolwer, a wróciwszy do domu łżył żonę; katastrofa dopiero nastąpiła wieczór. Po godzinie 9 położyli się Gorgoniowie do łóżek stojących koło siebie. Po upływie kilku minut, zerwał się Gorgoń z pościeli, ubrał się i zapytał nagle żony, czy chce żyć z nim uczciwie i wychowywać swoje dziecko, które mimo że jest nie jego, on pokochał i chce się nim opiekować. Gdy żona odpowiedziała mu coś niechętnie, Gorgoń wydobył rewolwer, na widok którego żona jego zerwała się z pościeli i uciekła do kuchni, gdzie do skrytej za siennikiem służącej leżącym na ziemi, dał kilka strzałów, z których jeden trafił Gorgoniową w brzuch. Po strzałach Gorgoń rzucił się na żonę, uderzył ją w twarz i zaczął dusić. Gdy Gorgoniowa straciła przytomność, Gorgoń udał się do pokoju i sam stracił przytomność, w jakim to stanie znalazła go policya sprowadzona przez policyę. Gorgoń został uwięziony, a dzisiaj po śledztwie odbyła się przeciw niemu rozprawa karna.

Rozprawie przewodniczył st. radca sądu Grodyński, oskarża prokurator dr. Wayda, broni dr. Filimowski.

Obwiniony przyznaje się do czynu, lecz w długim wywodzie przedstawia istne piekło w domu, jakie miał z powodu żony. Żona nie tylko nie kochała go, ale prowadząc się źle, drwiła i szydziła z niego. W dniu krytycznym kupił rewolwer na to, by sobie w jej oczach odebrać życie, gdy jednak żona na łagodne jego przedstawienia odpowiedziała mu brutalnemi słowy, stracił panowanie nad sobą i w zupełnie nieprzytomnym stanie strzelił do żony.

Nadmienić należy, że Gorgoń oskarżony jest także o współudział w zamierzonej ucieczce z więzienia, której dokonał przez kanał, bez skutku jednak, z Łatą, Ćwikiem i Zawadzkim.

Co do tego zarzutu Gorgoń tłomaczy się, że nie brał wcale udziału w zmowie ucieczki, do której został wprost zmuszony przez Łatę. Świadek klasyczny, żona obwinionego Zofia Gorgoniowa, skorzystała z dobrodziejstwa ustawy i uchyliła się od zeznań, inni świadkowie składali zeznania na szczegóły tyczące się pożycia małżeńskiego Gorgoniów.

Wyrok zapadnie po południu.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego. Sekcya poleciła magistratowi wydać zakaz jeżdżenia wózkom prywatnym po szynach tramwajowych w tych ulicach na których są bruki asfaltowe.

Celem umożliwienia dojazdu na wysypisko obok parku dra Jordana, wydelegowała sekcya komisyę, złożoną z radców miasta: Dąbrowskiego, Kosobuckiego, Uderskiego, Turskiego i radcę budownictwa Kłeczka, aby po zbadaniu sytuacyi zarządziła ostateczne załatwienie tej sprawy.

Sekcya poleciła magistratowi czuwać nad tem, aby artykułów żywności, jak chleb, mięso i nabiał nie przywożono do miasta na brudnych, wstręt budzących wozach.

W końcu przyznała sekcya kredyt dodatkowy 800 koron na uporządkowanie ścieżek cmentarza i upoważniła inspektora ogrodów miejskich do natychmiastowego rozpoczęcia potrzebnych robót.

Kanalizacya Wisły pod Krakowem. W porannym numerze naszego pisma donieśliśmy o rozpisaniu przez dyrekcyę budowy dróg wodnych ofert na budowę pierwszych części kanalizacyi Wisły pod Krakowem. Odnośnie do tego dowiadujemy się, że rozpisano mianowicie roboty budowlane skanalizowania Wisły pod Krakowem i pod Podgórzem na przestrzeni dwóch t. zw. „losów, po lewym brzegu od ulicy Skawińskiej, aż do stacyi kolei żelaznej w Grzegórzkach i na prawym brzegu od Ludwinowa poniżej mostu, aż do mostu kolejowego w Podgórzu. Wymienione roboty obejmują wykonanie murów bulwarowych po obu brzegach, dalej wykonanie tak zwanych bulwarów ładowniczych, bulwarów nadbrzeżnych, oraz kolektorów na wymienionej przestrzeni. Koryto Wisły będzie odpowiednio do tego uregulowane.

Roboty te obecnie rozpisane stoją w ścisłym związku z budową kanału Wisła-Odra-Dunaj gdyż umożliwiają wejście ruchu z kanału spławnego do portu kanałowego w Płaszowie, dalej roboty te mają także znaczenie dla ochrony Krakowa przed powodzią i mogą być zastosowane do któregokolwiek z dwóch planów zabezpieczenia miasta przed powodzią, a poniżej Krakowa łączą się z zakładaniem wałów ochronnych prowadzonem przez Wydział krajowy. Oferty na te roboty mają być wniesione do 15 listopada, rozstrzygnięcie nastąpi przed dniem 22-go grudnia a z wiosną 1910 r. rozpoczną się roboty na całej linii, które zatrudnią setki robotników, tak ziemnych jak wykwalifikowanych.

Defraudacya. Z Wiednia telegrafują: Aresztowano tu kierownika centralnego biura podróży Włodzimierza Halerewicza za defraudacyę kilku tysięcy koron.

Ostatnie telegramy.

Aresztowanie szpiega.

Czerniowce. Aresztowano tu dziś pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi niejakiego Szymona Hütterera. Przy rewizyi znaleziono u niego liczne fotografie i instrumenty.

Podróż cara do Włoch.

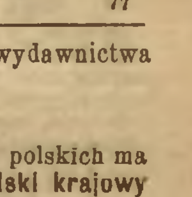
Rzym. Co do przyjazdu i miejsca spotkania cara Mikołaja z królem Wiktorem Emanuelem panuje zupełna niejasność, utrzymywana widocznie z obawy przed zamachami. Do ostatniej chwili sądzono, że zjazd odbędzie się w Racconigi. Dziś jest prawdopodobniejszem, że zjazd nastąpi w Baje koło Neapolu, dokąd dziś w nocy wyjechał osobny pociąg z karabinierami.

Car i król włoski mają się stamtąd udać do Messyny.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Do niniejszego numeru dołączony jest dla P. T. Prenumeratorów zamiejscowych Prospekt dzieła kucharskiego, które wyszło p. t. „Kuchnia polsko-francuska“. 606 1 6

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 października. (Giełda południowa.) Marki 117·58. Renta majowa 95·—. Renta koronowa węgierska 91·70. Akcye austr. zakł. kred. 662·75. Akcye węg. zakł. kred. 769·—. Akcye Anglobanku 308·50. Akcye Unionbanku 579·—. Akcye Bankvereinu 540·75. Akcye Länderbanku 495·50. Akcye kolei państwowych 751·25. Lombardy 124·—. Akcye fabryki broni 0·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 783·—. Rima-Muranyi 688·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2862·—, Losy tureckie 205·25. Ruble 255·25.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 14 października. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 208·60. Tow dyskontowe 197·50. Usposobienie: słabsze.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 października. Pszenica na październik 14·73 do 14·74; pszenica na kwiecień od 14·40 do 14·41; żyto na październik 9·82 do 9·83; żyto na kwiecień 10·26 do 10·26; owiesna październik od 7·68 do 7·69; owies na kwiecień 7·73 do 7·74; kukurydza na maj 6·94 do 6·95; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie mierne, pochmurno.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 października 1909 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza przystanku:

12·10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec, połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6·43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchejhory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.
do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

6·10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6·21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa, Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11·05 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·16 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

11·52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza przystanku:

12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa
ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3·23 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·35 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu z Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·57 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·10 „ „ „ Nr. „ do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5·52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6·07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa
z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi). codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·38 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7·45 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·59 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa
z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa
z Oświęcimia, Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11·28 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11·35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.
z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa: w Jarosławiu od Sokala: w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa
z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa: w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·50 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
6·00 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.
z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, w Bierzanowie od Wieliczki.

6·35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8·55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9·00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima, Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·29 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Krakowa
9·36 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.
z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej: w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynową, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·31 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchachory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Jeżeli kto dnia 4 października b. r.

wziął przez pomyłkę

z wagonu II klasy między Krakowem a Skawiną (wieczorny pociąg) czarną ceratową torbę podróżną, zawierającą książki, gazety, manuskrypta, tytoń i kilka innych drobiazgów, raczy podać swój adres pod **J. K.** poste rest. **Wadowice**, a zachowam go we wdzięcznej pamięci. Dla odnalazcy nagroda. 6643 2 3

Miód patoka kuracyjny i deserowy w 5 kg. puszkach wysyła opłatnie po 7 K, ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 4956 28 0

Mieszkanie

całe III. piętro w domu przy ul. św. Anny l. 3, jest zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u stróża. 6626 3 0

Pokoje elegancko urządzone

z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Batorego 25, II p. 5757 13 20

Przyszłość! Recept chem. technicznych rzemieślnikom i fabrykantom dostarcza i wszelkie fabrykacye urządza Biuro Syrena, Zwierzyniec, Mickiewicza 19. 5969 10 10

Miód akacyowy, kuracyjny

jasno żółty po 10 kor., zwykły ciemniejszy po 7 kor. za 5 kg. blaszankę franko **Ludwik Haupt**, kierownik szkoły, **Ulaszkowce.** 6093 8 10

Leçons de français auprès d'une dame dist., d'une instruction sérieuse. Mały Rynek l. 1, 2-e ét. à droite. 6614 2 3

Karety

półkryte powozy, wózki z budami, kutscher faeton i t. p. do sprzedania w Składzie powozów, Kraków, Zwierzyniecka 35 (wchód od wałów). 6147 8 8

Wielki wybór

fortepianów i pianin do sprzedania i wynajęcia. **St. Boroń, Kraków,** ul. Floryańska 38, I p., dom p. Bialika. 6246 11 30

Zdolny czeladnik tapicerski

znajdzie stałe miejsce pod korzystnemi warunkami. 6278 5 0

Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **6278.**

English. Miss Aitken teacher of Grammar, Literature and Conversation. At home 12—1, 4—5 daily ul. Wolska 9, II. 6286 7 7

Herbata z Rączką

od blisko pół wieku zaprowadzona, jest **znakomitym napojem,** bo jest zawsze **świeża** z powodu wielkiego **zbytu.......** 6494 9 0

Książki! Na raty!

Proszę natychmiast zażądać korespondentką katalogu wyborowych dzieł polskich, które sprzedajemy na spłaty w **drobnych ratach miesięcznych.** — Zastępstwo księgarni nakładowych, Lwów, schowek pocztowy 72. 6276 7 10

.Więcej niż 3000.

odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 327 (Czechy).** 5801 4 13

Zakład jubilerski **M. BRENNERA** przeniesiono na **ul. Mikołajską Nr 8, I p.** Okazyjna sprzedaż i kupno kosztowności brylantów, złota, srebra i t. p. 5611 23 90

Grzyby suszone

tegoroczne, jasne, drobne, 1 kg. K 4·—, ciemne 1 kg. 3 Korony przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką **Tomasz Chaloupka,** Svĕtec u Biliny (Czechy). 5720 10 10

L. 51.180 6595 3 3

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę **nauczyciela** przedmiotów mechaniczno-technicznych w IX klasie rangi w c. k. szkole ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu.

Do tej posady przywiązane są pobory, unormowane ustawą z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 175 i z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej, za pośrednictwem Dyrekcyi c. k. szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu, najpóźniej do dnia 25 października 1909. W podaniu należy udowodnić dokumentami, że kandydat ukończył wydział budowy maszyn w jednej ze szkół politechnicznych z obydwoma egzaminami państwowymi i że posiada odpowiednią praktykę szczególnie w budowie maszyn rolniczych.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 10 września 1909.

Maison de Paris

Paryski zakład kuśnierski w Krakowie, Grodzka 44.

utrzymuje na składzie wielki wybór żakietów perskich boa, mufki i futrzane kapelusze dla pań. 6445 3 3

Uczeń z ukończoną VI gimnazyalną, z dobrego domu, znajdzie zaraz miejsce praktykanta w aptece w Zaleszczykach. 6318 3 4

Krupnicza 16, II p., u p. Tomaszewskiej. Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje umeblowane, tamże obiady w domu i na miasto. 6399 10 10

METODA BERLITZA

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkol. **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ul. Sławkowska 1.** 6596 2 3

Pokoje dla Panien

uczących się, z całem utrzymaniem przy ul. Krupniczej l. 10, II p. 6428 5 6

BUDYNEK PARTEROWY

nadający się na warsztat stolarski, ślusarski i t. p., lub na większą pańską stajnię (8 koni), zaraz do wynajęcia. Wiadomość: **Na Wenecyi l. 1.** 6448 5 5

Potrzebny chłopiec

do nauki krawieckiej w zakładzie J. Górki w Krakowie, Floryańska 21. 6451 4 4

Panienki

od lat 10 do 14, uczęszczające do zakładów naukowych, znajdą umieszczenie i troskliwą opiekę u inteligentnej rodziny izr. Język niemiecki, francuski i angielski. Fortepian na miejscu. Bliższa wiadomość: Rynek gł. 17, II p. 6455 4 5



Kurtki do polowania płócienne i loden., kamasze włóczkowe, kapelusze i czapki polecają po niskich cenach

Br. Bilewscy w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi.

6234 3 6

Konwersacyi i lekcyi

języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, udziela rutynowana nauczycielka. Ul. Czysta 3, II p., drzwi na lewo. 6458 3 6

PANIENKA z dobrego domu, z ukończoną V klasą wydziałową, ładnem pismem, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady w Krakowie lub Podgórzu. Zgłoszenia: Podgórze, ul. Kalwaryjska 70. Nieć. 6464 4 4

Kamieniczkę

stylową, rodzaj willi, w Jaśle, sprzedamy. Wkład 25.000 K. „Prima", Kraków, Gołębia 16. 6469 4 5

Wyborne obiady

na świeżem maśle, wydaje w domu i na miasto **Internat dla Nauczycielek, Kraków, ul. Szewska l. 20,** II p. 6521 2 8

Pokój frontowy umeblowany z osobnem wejściem dla 1-go lub 2-ch Panów, do wynajęcia zaraz, z całodziennem utrzymaniem. Ulica Grabowskiego l. 13, I piętro, drzwi na lewo. 6607 2 4

Ważne dla Pań!

Jak w latach poprzednich, przygotowuję w terminie 2 do 3 miesięcy do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchateryi kupieckiej, oraz korespondencyi. Na żądanie także buchalterya amerykańska. **K. Kochmański,** c. k. rewident skarbu, **pl. Matejki l. 3, II p.** (od godziny 2 do 4). 6439 3 3

Proszę zadać sobie trudu

i w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki okolicznościowe wszelkiego rodzaju przejrzeć mój główny katalog z 3000 odbitek, który na żądanie wysyła się za darmo, opłacony, a oszczędzi się przy zamówieniu wiele pieniędzy. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 339 (Czechy).** 5813 6 13

INDRA-TEA

najlepsza i najtańsza herbata.

6497 2 10

Wyszło wyczerpujące dzieło kucharskie fachowe p. t.

„Kuchnia polsko-francuska"

przez **A. Teslara,** kuchmistrza ś. p. JE. Nam. hr. A. Potockiego. Książka ta — po cenie bajecznej! — bo przeszło **850 przepisów** jasno napisanych, a doborowych, kosztować będzie **7 koron,** wobec czego 1 przepis nie kosztuje nawet 1 halerza! Za nadesłaniem 7 K — pod adr. A. Teslar, Kraków, Michałowskiego 13 — odsyła się książkę odwrotną pocztą. 6471 1 18

Józef Krzyszkowski

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 17, naprzeciw hotelu „pod Różą"

poleca po tanich cenach na damskie suknie, kostyumy angielskie i bluzki

Najmodniejsze materye wełniane — flanele i barchany.

Chustki. Pledy damskie i męskie. Koce wełniane. Kołdry watowane. Kapy. Perkale i Dymki białe. Firanki. Dryle. Pończochy. Skarpetki. Chustki do nosa. Ręczniki.

6130 7 10 **Towary w doborowych gatunkach.**

PAROWA FABRYKA MYDŁA I MYDEŁEK TOALETOWYCH

Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

6216 8 0

poleca wielki wybór mydełek toaletowych bardzo delikatnych i przetłuszczonych, wyrabianych maszynowo na sposób francuski oraz mydełka glicerynowe, kokosowe, palmowe i migdałowe. — Przy zakupnie proszę uważać na wyciśniętą firmę na każdem mydełku.

Cebulki kwiatowe

oryginalne holenderskie hiacenty, tulipany, narcyze i t. d. — poleca w najlepszym doborze i najtaniej

Związek hodowców nasion

w Krakowie, Karmelicka 6.

Cenniki darmo i opłatnie. 6666 1 6



W. Stachowicz

krawiec męski

w Krakowie — Rynek L. 29

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych.

Ceny umiarkowane. 5978 8 10

Do składu

Zygmunta Raby

Kraków, ulica św. Jana l. 13.

nadszedł nowy transport

fortepianów i pianin

Wyłączne zastępstwo c. k. fabryki **Braci Stingl** w Wiedniu.

Sprzedaję i wypożyczam najtaniej. 6334 6 0

NA JESIENNY SEZON

6146 3 6 poleca się

Pierwszorzędna Berneńska chemiczna farbiarnia i pralnia

R. TSCHÖRNERA

W KRAKOWIE, PRZY UL. SZEWSKIEJ L. 19.

Czyści i farbuje: męską, damską i dziecięcą garderobę, popruta lub w całości, także materye na meble, aksamit, koronki i t. d.

Najdokładniejsze i szybkie wykonanie.

Subjekt cukierniczy

znajdzie umieszczenie w cukierni Zielińskiego, ul. Sienna 12. 6608 2 2

Meble

kredens (barok) i szafy, są do sprzedania. Ul. Sławkowska 4, III p. 6523 3 3

------ Świeżo nadeszły

Piękne sypialne meble salonowe biurko amerykańskie, biblioteka w styl. secesyi, mały bufecik barok, dywany perskie, futro męskie bobrowe, obrusy, stoliki do kart, małe stoliki, słupy marmurowe i wiele drobnych przedmiotów. 6651 1 3

do Publicznej hali aukcyjnej ---- Rynek 16.

Parcela budowlana

położona kilkadziesiąt kroków za wałem kolejowym na Krowodrzy, jest **do sprzedania.** Bliższych wiadomości udziela p. A. Czarnecki, ul. Szlak l. 37, na parterze. 6522 3 6

Sokole. Za wszystko serdecznie dziękuję, przeprowadź twe zamiary koniecznie, pisać nie można, dlaczego, opowiem. 6677

W. Ska ski

— profesor Akademii handlowej w Krakowie. —

Esperanto

Podręcznik zawiera obok gramatyki i słownictwa obszerny dział literacki, obejmujący tłumaczenia prozy i poezyi z różnych literatur, zarazem korespondencyę handlową, wzory kantorowe i słowniczek handlowy. Cena egzemplarza oprawnego 3 korony. 6305 4 5

Na składzie we wszystkich księgarniach i w księgarni L. Chmielewskiego Lwów, Plac Halicki 14.

Magister farmacyi

(młody) poszukuje posady lub zastępstwa. H. Reich, Kraków, Rynek 22, apteka. 6609 3 3

Do sprzedania

w powiecie wielickim folwark, mający 151 morg. obszaru, w czem 120 morg. dobrej roli i łąk. Znakomite miejsce do parcelacyi. Wyjaśnień udziela **Z.,** poczta Gdów. 6440 3 3

Panna

młoda, przystojna, z posagiem, z dobrej rodziny, pragnie wyjść za mąż za mężczyznę inteligentnego, na stanowisku. Pisemne zgłoszenia pod **„W. B. L. 909."** do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 6562 4 6

-- Kapelusze --

modele w wielkim wyborze poleca

salon mód Heleny Popiel

Kraków, Łobzowska 6, I p.

6576 2 10

Młyn wodny walcowy

o 3 kamieniach dla mlewa wiejskiego wraz ze sklepem mąki i towarów korzenych, zaraz do wydzierżawienia. — Wiadomość w Prądniku Białym l. 24. 6550 2 3

2 AUTOMATY MUZYCZNE 2

najlepszej marki, mało używane, w tych dniach w drodze licytacyi lub z wolnej ręki zaraz, także na raty sprzedane zostaną

Publiczna hala licytacyjna :::::::::: Rynek 16.

6546 3 3

L. 14219/9. 6635 1 3

Obwieszczenie.

Zarząd Sprawiedliwości odda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie budynków na pomieszczenie Sądu powiatowego, aresztów i urzędu podatkowego w Mszanie Dolnej, przedsiębiorcy uprawnionemu do wykonywania przemysłu budowlanego.

Suma kosztorysowa robót w przedsiębiorstwo oddać się mających, wynosi 195.157 K 76 h.

Rozprawa ofertowa odbędzie się **dnia 29 października 1909 r.** o godzinie 10 przed południem w biurze c. k. ministeryalnego starszego radcy budownictwa Franciszka Skowrona we Lwowie, ul. Batorego l. 30 (III piętro). Przy otwarciu ofert mogą być obecni oferenci. Do ofert dołączone ma być potwierdzenie Dyrekcyi kancelaryi c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie o złożeniu wadyum w okrągłej kwocie 10.000 K.

Oferty wnosić należy na ręce rzeczonego c. k. starszego radcy budownictwa, najpóźniej do chwili rozpoczęcia rozprawy ofertowej.

Wybór oferty i zatwierdzenie rozprawy ofertowej nastąpi przez c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości.

Plany, opis i warunki budowy przejrzeć można w biurze wymienionego wyżej starszego radcy budownictwa w godzinach urzędowych. Tamże udzielane będą zgłaszającym się oferentom wyjaśnienia tak co do wykonania jak i warunków spłaty.

Prezydyum c. k. Sądu krajow. wyższego.

Kraków, dnia 9 października 1909.

Hausner m. p.

Berlitz School

ul. Floryańska 25.

Nauka obcych języków przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształcaniem.

Lekcye osobne i zbiorowe od 8 rano do 10 wiecz. 6572 2 0

Kupię kamienicę

obciążoną długiem lub małą parcelę. **M. S. K.** poste rest. **Kraków.** 6577 2 5

Akademik starszy

rutynowany i sumienny guwerner, przyjmie posadę w kraju lub zagranicą, dobre polecenia. Zgłoszenia pod **R. K.** poste restante **Wadowice,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6672 2 3

Magister farmacyi z pięcioleciem, poszukuje posady ewentualnie zastępstwa od 15 listopada. Adres: Rakowiecki, magister, Nowy Sącz. 6528 3 8

Bilard

w dobrym stranie, za cenę niską do sprzedania. Wiadomość w hotelu Victoria. 6538 5 6

Ekonoma, kawalera

ze szkołą niższą rolniczą starszego, z kilkuletnią praktyką potrzeba od 1 stycznia. Życiorys i odpisy świadectw, których się nie zwraca, nadsyłać pod adresem **„Sarynsz"** do biura dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana, Lwów. Pensya miesięczna 80 K bez wiktu, mieszkanie, opał. 6555 2 2

Przewyborne winogrona

stołowe, niedoścignionej piękności i dobroci, 5 kg. 3 K, bardzo dobre wielkie orzechy K 2·50, gruszki aromatyczne, olbrzymie pigwy 2 K, wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas,** Węgry. 6559 4 10

LA PARISIENNE

żurnal francuski wychodzi raz na miesiąc. **Cena 50 hal.** 6604 2 10

Do nabycia w księgarniach i biurach dzienników. — Skład główny:

R. Landau, Lwów, Czarnieckiego 3.

Młoda panna

obznajmiona z czynnościami biurowemi, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia pod **J. K. 400.** poste restante **Kraków.** 6616 3 3

Zdolni krawcy damscy

zostaną zaraz przyjęci do magazynu konfekcyi damskiej **Leona Grabowskiego, Kraków,** plac Maryacki 9. 6637 2 3

Potrzebna panna

młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, znająca się na szyciu, jako bona do jednego dziecka i do wyręczenia pani domu. — Zgłoszenia: **„Uznanie"** poste restante **Rzeszów.** 6641 2 3

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca

Kraków, Floryańska 21.

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 6340 5 5

Winogrona stołowe i kuracyjne

szlachetne i słodkie gatunki K 3·80, dalej szlachetne brzoskwinie K 4·50, gruszki stołowe K 4·50, melony ananasowe K 3·50; jabłka stołowe i na strudle K 3·80, śliwki jesienne K 3·80, czysty górski miód kwiatowy K 7·80, wszystko po 5 kg. opłatnie wysyła **Frankl et Comp., Versecz** (Werschetz) Połud. Węgry. Adres telegr.: „Frankl Export". 4978 10 10

Do sprzedania

mało używane **orkiestryony,** 1 elektryczny i 2 walcowe; **bilard,** jeden mały karambołowy i jeden piramidkowy w restauracyi A. Szerera przy ul. Pawiej 6. 6441 3 3

POSZUKUJEMY

natychmiast większej ilości chrześciańskich agentów do rozsprzedaży obrazów, kaplic i krzyżów z masy patentowanej na zachodnią część Galicyi i wszystkie miasta galicyjskie. Zgłoszenia zaopatrzone dokumentami i opisem osoby, przesłać pod adresem **W. Čásia,** Wien VIII/2 Florianigasse 68. 6582 3 10

Za darmo

opłacony otrzymuje każdy mój główny katalog z przeszło 3000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, który na żądanie wysyłam natychmist. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 330 (Czechy).** 5804 6 13

J. Blühbaum Dietlowska 77 — poleca swój obszerny skład **dywanów perskich i smyrneńskich** — **J. Blühbaum** Dietlowska 77

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.